ROK 15.
Nr. 4.

HARCMISTRZ

MIESIECZNIK STARSZYZNY HARCERSKIEJ

ORGAN GŁÓWNEJ KWATERY HARCERZY

KWIECIEŃ
1932.

J. CZARNY GRZESIAK, Wilno.

SKŁOŃMY SZTANDARY.

Odszedł na wieczną wartę Ten, który naszą pracę gorącem sercem ukochał i przez ostatnie lata swego życia harcerstwu wileńskiemu przewodniczył.

Jak ongiś przed laty błogosławił tych, co szli w bój o wolną i niepodległą Rzeczpospolitą i święcił ich sztandary, tak później naszej pracy harcerskiej błogosławił i harcerskie święcił sztandary. Jak ongiś do okopów legjonowej braci, tak później do obozów naszych śpieszył zawsze niosąc z sobą radość życia i wiarę w lepsze Jutro.

A był nasz ukochany Druh Przewodniczący częstym gościem obozów harcerskich, wigilij, obchodów i innych uroczystości drużyn. Ukochał brać harcerską i dobrze Mu wśród nas było. My zaś oddaliśmy Mu to co mieliśmy najlepszego i najdroższego, oddaliśmy Mu swe młodzieńcze serca pełne uwielbienia dla Jego osoby.



W ostatnich miesiącach brał czynny udział w przygotowaniach do obchodu 20-lecia Harcerstwa na Wileńszczyźnie. Marzył o Zlocie obu Chorągwi Wileńskich, o podjęciu budowy Stanicy Harcerskiej w Wilnie, słowem i czynem działając na pożytek Harcerstwu. Nie doczekał się spełnienia swoich marzeń. Nie dożył uroczystości obchodu 25-lecia sakry biskupiej, w czasie którego Naczelnictwo miało Go dekorować Odznaką Wdzięczności.

A gdy odszedł od nas, cała Polska hołd Mu złożyła w osobie swego Najwyższego Dostojnika i tysięcznych rzesz wojska, organizacyj społecznych, duchowieństwa i tłumów. Wśród tych rzesz było i harcerstwo wileńskie pogrążone w głębokiej żałobie; wśród setek sztandarów i wieńców były i sztandary i wieńce harcerskie, a wśród najwyższych odznaczeń państwowych niesionych przed trumną, niesiono również skromną odznakę-krzyż Honorowego Harcerza Rzeczypospolitej.

W osobie ś. p. ks. Biskupa Dr. Wł. Bandurkiego straciliśmy wielkiego przyjaciela, który nas doskonale rozumiał i w pracy harcerskiej ogromnie nam pomagał. On to pisał w jednodniówce „Czarnej Trzynastki": „Dziś, gdy każdy obywatel Państwa Polskiego, ma być obrońcą odzyskanej wolności i niepodległości, musi od dziecka przygotowywać się do rycerskiej obywatelskiej służby. Polska, ta potężna Pani i Macierz, zaprasza swe syny na swój dwór i zaprasza do szlachetnych i wzniosłych czynów jakby w nowym ś. zakonie rycerskim, co się harcerstwem zowie". I dalej: „Miłośnicy Dobra, Prawdy i Piękna, Wyznawcy i Wykonawcy cnót chrześcijańskich i prawdziwie rycerskich, pracujcie wśród tych, co światła i dobra nie znają i bądźcie pokoleniem wiosnę odrodzenia duszy narodowej niosącem. W tej pracy niech Wam Bóg błogoławi!"

Ku uczczeniu świetlanej postaci ś. p. ks. Biskupa Władysława Bandurskiego, Honorowego Harcerza Rzeczypospolitej i długoletniego Przewodniczącego Oddziału Wileńskiego Związku Harcerstwa Polskiego skłońmy okryte krepą sztandary.

GAWĘDA NACZELNIKA.

Jesteśmy w przededniu Zjazdu Walnego, w przededniu dorocznego przeglądu naszych sił i prac. Musimy przeto zdać sobie dokładnie sprawę z tego, co już zostało dokonane, a co nas jeszcze czeka. Szczegółowe sprawozdanie Rady Naczelnej wkrótce się ukaże, tutaj więc ograniczę się do rzeczy najważniejszych.

Praca wewnętrzna odbywała się w ubiegłym roku pod hasłem z jednej strony podniesienia poziomu drużyn i starszyzny z drugiej zaś rozszerzenia harcerstwa na tereny, dotąd niem nieobjęte. Praca ta prowadzona jest równolegle, aby sprostać staremu, a zawsze aktualnemu zagadnieniu jakości i ilości.

Na czoło wysuwają się sprawy zuchowe. W dziedzinie tej dokonano szeregu ważnych prac, mianowicie: zorganizowano letni kurs G. K. dla kierowników pracy zuchowej, prowadzony przez wytrawnego zucha dha hm. Kamińskiego, stworzono wydział zuchowy w G. K. i szeregu chorągwi, wprowadzono stały kącik zuchowy w „Na Tropie", przeprowadzono kilka konferencyj instruktorskich w tej kwestji, a co najważniejsza, opracowano i wydano regulaminy zuchowe: organizacji, prób na stopnie i sprawności. Dzięki tej akcji ruch zuchowy przybrał realne kształty i dziś stanowi jedną z najżywotniejszych gałęzi harcerstwa.

Bardzo wiele uwagi poświęcono programom prób na stopnie młodzieży: omawiano je szczegółowo na komisji G. K., oraz obozach harcmistrzowskich przyjmując za podstawę projekt drukowany w Harcmistrzu. Rezultatem tych prac jest nowy regulamin prób, ogłoszony w poprzednim numerze. W ten sposób drużyny otrzymały podstawę do układania programów pracy, dostosowanych do dzisiejszych potrzeb i warunków.

Żeglarstwo, w dużym stopniu dzięki energji i zamiłowaniu dha hm. Bublewskiego, idzie dużemi skokami naprzód. Świadczy o tem ogromny wzrost jednostek żeglarskich (o 700%), ludzi (o 900%) i taboru (o 250%), świadczą o tem wyniki tegorocznych kursów: morskiego (7 kapitanów morskiej żeglugi jachtowej oraz 36 sterników morskich) i dwóch żeglarskich, świadczy wreszcie b. poważna ilość—39 wodnych obozów wędrownych (438 ludzi na 132 łodziach przybyło łącznie 23.250 km.).

W akcji obozowej, mimo ciężkich warunków finansowych, nie tylko nie cofnęliśmy się, lecz poszliśmy naprzód zarówno co do ilości jak i rodzajów: G. K. zorganizowała 2 obozy harcmistrzowskie, kurs dla kierowników pracy zuchowej i obóz dla młodzieży polskiej z zagranicy; ponadto odbyły się 4 kursy dla nauczycieli. Chorągwie urządziły 10 obozów podharcmistrzowskich, 16 kursów dla drużynowych i szereg kursów specjalnych (w. f. technicznych, p. w. i t. d.). Ogółem zorganizowano przeszło 500 kursów i obozów.

Dużą też uwagę zwrócono na usprawnienie pracy, uporządkowanie przepisów i gospodarkę finansową. Powołano do życia komisje: mundurową, regulaminową, raportów i księgowości drużyn, których prace dobiegają już końca. Na pensjach zaoszczędzono w G. K. przeszło 500 zł. miesięcznie, skutkiem czego można było zwiększyć wydatki rzeczowe, zwłaszcza na wizytacje i zaangażowanie na okres najbliższy instruktora objazdowego G. K.

Ładne wyniki dał rozwijający się stale sport strzelecko-łuczny, że wspomnę tylko zdobycie mistrzostwa Tatr, sukcesy na Zawodach Narodowych i zdobycie przez dha Michała Sawickiego mistrzostwa świata w strzelaniu z łuku.

Stosunkowo mało natomiast zrobiono w sprawie drużyn szkół powszechnych: zorganizowano konferencję z udziałem delegatów chorągwi oraz zajęto się ramowym programem pracy (w roku bieżącym rozpoczęto wydawnictwo „Zastępowego" dla tych drużyn).

Co się tyczy spraw mniejszościowych, — to w ubiegłym roku uregulowano kwestję drużyn rosyjskich oraz przyjęto opracowane przez Chorągiew Lwowską zasady organizowania drużyn ruskich (ukraińskich).

Imprezy zagraniczne słusznie mogą stanowić naszą chlubę. A więc wyprawa do Pragi, która walnie przyczyniła się do braterstwa skautingu słowiańskiego i umocniła prestiż Polski, a więc wyprawa starszoharcerska do Kandersteg, wprawdzie nieliczna, lecz mocna. A dalej udział naszej delegacji w Konferencji międzynarodowej w Wiedniu, połączony z bardzo ożywioną propagandą Polski. Wogóle dzięki ruchliwości Komisarza Zagranicznego dha hm. Ignacego Wołkowicza pozycja nasza na terenie międzynarodowym staje się z dnia na dzień silniejsza. Wyrazem tego choćby zgłoszenie się zagranicy na nasz Zlot Wodny, a przedewszystkiem zapowiedź przyjazdu do Polski dha gen. Baden-Powella oraz Dyrektora Biura Międzynarodowego dha Martina.

KONFERENCJA INSTRUKTORSKA.

Korzystam z okazji, by przypomnieć druhom, że 3 kwietnia b. r. odbędzie się w Warszawie (w gimnazjum im. Batorego, ul. Myśliwiecka) konferencja instruktorska, poświęcona 2 zasadniczym zagadnieniom: 1) starszyzny, 2) p. w. Od właściwego ujęcia tych kwestyj zależy w dużym stopniu przyszłość Związku. I dlatego proszę, abyście jak najliczniej stawili się na nią.

A. Olbromski.

Chwila skupienia.

Wesoły nam dzień dziś nastał, którego z nas każdy żądał — tego dnia Chrystus zmartwychwstał: Alleluja!

Wszystko, co się narodziło z Boga, zwycięża świat, a to jest zwycięstwo, które zwycięża świat — wiara nasza. Lekcja Mszy Niedzieli Przewodniej.

Pokój zostawuję wam, pokój mój daję wam, nie jako świat dawa, ja go wam daję. (Jan XIV, 27.).

Pokój wewnętrzny towarzyszy zawsze pięknej duszy i jest warunkiem koniecznym dla szczęścia ludzkiego.. J. Ch. O. P. L. Uwagi i myśli.

Daj także ciału mojemu najchojniej wynagradzający, piękno i zwinność śmiałości, zdatność subtelności, siłę niespożytości. Daj do tego obfitość bogactw, napływ rozkoszy, nagromadzenie dóbr; abym weselił się, powyżej siebie swojem pocieszeniem,... wewnątrz — chwałą ciała i duszy, wokół miłą społecznością aniołów i ludzi.

Z modlitw św. Tomasza z Akwinu.

Patrzcie jaką miłość dał nam Ojciec, że nazwani jesteśmy synami Bożymi i jesteśmy. I. Jan. 3, 1.

Br. R.

ST. SEDLACZEK.

ZWIĄZKOWE OGNISKO INSTRUKTORSKIE.

Na ostatniej odprawie Komendantów Chorągwi, poruszono sprawę współdziałania wszystkich Chorągwi w utrzymaniu i rozwoju Buczańskiego Ogniska instruktorskiego. W związku z tem chcę tu szkicowo omówić, jak sobie wyobrażam zadania Ogniska, przyczem świadomie nie używam nazwy „Szkoła instruktorska", gdyż Ognisko, w mojem pojęciu powinno być czemś więcej od szkoły instruktorskiej.

W artykule wstępnym w „prasowym" zeszycie „Hm" zaznaczyłem, jak trudno harcerstwu *o ciągłość pracy*, przez co z reguły dorobek poszczególnych pokoleń harcerskich narażony jest na zmarnowanie. Niema przecie dotychczas kompletnej bibljografji harcerskiej i dziedzin pokrewnych, oraz dzieł pomocniczych, dostępnej instruktorowi pragnącemu się kształcić harcersko i ogólnie - wychowawczo. Niema zbioru—wystawy pomocy ćwiczebnych, a wogóle kwestja pomocy stoi bardzo źle. Niema archiwum, a materjały archiwalne, zarówno centrali, jak chorągwi są nieuporządkowane, niedostępne, nieraz narażone na rozprószenie i zniszczenie. Zadaniem Ogniska byłoby te wszystkie materjały gromadzić, porządkować, udostępniać.

Oczywiście materjały wspomniane wyżej nie mają wartości tylko historycznej. Przeciwnie, stanowią one kopalnię przemyśleń, pomysłów, doświadczeń wielu „pokoleń" starszyzny harcerskiej. Nietylko zatem mają budzić szacunek dla organizacji, która się zdobyła na taki dorobek ale—co ważniejsza—mają współczesnym pokoleniom starszyzny ułatwić dorabianie się harcerskiej kultury wychowawczej, kultury życia osobistego i społecznego.

Tu przychodzi na myśl druga grupa zadań Ogniska. Kultura harcerska obecnie powstaje dosyć bezplanowo i samorzutnie, jest wynikiem wysiłków raczej pojedyńczych jednostek, może poszczególnych drużyn lub środowisk, niż owocem planowej i systematycznej pracy, jeśli już nie zbiorowej całej starszyzny, to przynajmniej przez tę zbiorowość rozumianej i popieranej. Otóż Ognisko instruktorskie powinno przedewszystkiem *ogniskować te współczesne dorobki kultury harcerskiej*, a dalej, powinno być ono *samo środowiskiem* do kultury tej wnoszącym ważne przyczynki, *przez opracowywanie lub kierowanie opracowywaniem* podstaw i wytycznych ideowych, metodycznych, programowych, a nawet w pewnym stopniu organizacyjnych, dla pracy naszej, — oczywiście w ścisłej łączności z władzami Z. H. P.

Ta praca twórcza nie może oczywiście polegać tylko na teoretycznych studjach polskiej i obcej literatury, chociaż bez nich nie obejdzie się. *Podstawą jej* jednak będzie *praktyczne życie harcerskie* i to nietylko obozowe, temwięcej, że coraz częściej odzywają się głosy o obniżeniu się poziomu pracy w ciągu całego roku, poza okresem obozowym. Do tego potrzeba Ognisku terenu doświadczalnego, w postaci drużyn różnego typu w pobliżu.. Bezpośrednie wiązanie Ogniska ze szkołą żadnej z tych instytucyj. mojem zdaniem, nie wyjdzie na dobre, ze względu na wzajemne absorbowanie się zagadnieniami i czynnościami, które wymagają specjalnego zajęcia się każdą z tych instytucyj oddzielnie.

Wytwory pracy Ogniska i jego akcji ośrodkującej muszą jednak iść w życie — aby żyć i pomnażać kulturę harcerską. Dwie będą główne równoległe do tego drogi: łatwiejsza, przez *wydawnictwa* perjodyczne i książki, broszury, pomoce — i ważniejsza, przez bezpośrednie oddziaływanie na *różnego typu kursy i obozy*, opierające się o Ognisko, korzystające z jego instruktorów i urządzeń. Wbrew temu, co się uważa dość powszechnie w tem oparciu za najważniejsze, nie na stronę gospodarczą, położyłbym nacisk, lecz na instruktorską. *Centrala gospodarcza* kursów i obozów opierających się o Ognisko powinna być samodzielnem przedsiębiorstwem, pracującem na zasadach handlowych, zyski przelewającem do kasy Ogniska, ale nie absorbującem jego naukowych i nauczających pracowników.

Po zorganizowaniu i rozpoczęciu pełnienia służby harcerskiej, Ognisko mogłoby rozszerzyć swą działalność w różnej formie, na *organizacje inne*, pracujące wśród młodzieży. Byłoby to początkowo utrudnieniem pracy Ogniska dla harcerstwa, umożliwiłoby jednak znalezienie funduszy na częściowe pokrycie wydatków, a zarazem stałoby się jednym ze sposobów promieniowania idej i metod harcerskich.

Tu wspomnieć jeszcze wypada *o współpracy organizacji harcerek i organizacji harcerzy* na terenie Ogniska. Uważam, że zdrowy rozwój każdej z tych organizacyj wymaga odrębnego Ogniska instruktorskiego dla każdej z nich — i jest to, zdaje się, do zrealizowania, jeśli wziąć pod uwagę Dwork Cisowy. W każdym razie uważałbym za ogromnie utrudniające pracę uzależnienie Ogniska od dwóch organizacyj.

Rzuciłem tu tylko główne myśli, jakie mi się nasunęły na temat Ogniska. Z pewnością wiele z nich już było przedmiotem rozmyślań i obrad różnych ludzi i środowisk, odpowiedzialnych za Bucze — w całym jednak Związku sprawy te za mało budzą zainteresowania i współpracy. Pobudzić je było moim celem.

To wszystko, co powiedziałem o aktualnie organizowanem Ognisku Buczańskiem w wielkiej mierze da się zastosować do ognisk, któreby powinny powstawać regjonalnie. Paląca potrzeba utworzenia Ogniska warszawskiego nie ulega dla mnie wątpliwości, jest bodaj ważniejsze od Stanicy w mieście — zorganizowanie takiego ośrodka pod Warszawą, w bliskiej okolicy. To jednak już osobny temat.

Naczelnictwo Związku, Główne Kwatery, Redakcja „Harcmistrza" przesyłają wszystkim Czytelniczkom i Czytelnikom staropolskie

Wesołego Alleluja!

Z okazji przypadającego w tym miesiącu dnia Patrona Skautów całego świata, świętego Jerzego, przesyłamy wszystkim naszym Czytelnikom serdeczne

„Czuwaj!"

ST. JEDLIŃSKA.

WPŁYW HARCERSTWA NA INDYWIDUALNOŚĆ JEDNOSTKI.

W Kole Przyjaciół XVI W.D.H. im. Zawiszy Czarnego odbyło się drugie z rzędu zebranie towarzyskie w izbie harcerskiej, połączone z pogawędką przy herbacie, i zgromadziło licznie członków Zarządu K. P. H., rodziców harcerzy, władze drużyny z drużynowym i zastępowymi oraz harcerzy-akademików. P. St. Jedlińska zagaiła pogawędkę na temat: **Wpływ harcerstwa na indywidualność jednostki.** Rozwinęła się ożywiona dyskusja między rodzicami harcerzy, a członkami drużyny, dając interesujący materjał do przemyślenia jednym, a wartościowe spostrzeżenia, mogące ułatwić i pogłębić pracę w drużynie — drugim.

Większość rodziców, pracujących dla harcerstwa, nie ma możności obserwowania bezpośredniego życia harcerzy. Wiadomości, któremi się posługujemy są raczej natury teoretycznej, zasięgnięte dopiero z odczytów, broszurek, książek o harcerstwie. Pracę harcerską zwykliśmy dzielić na dwa działy, dwie dziedziny odrębne: pracę ideową i pracę nad wyszkoleniem fizycznem. Ci jednak z pomiędzy rodziców, którzy mieli możność obserwować życie harcerzy bezpośrednio, zwłaszcza na obozach letnich, prędko dochodzą do przekonania, że te dwie dziedziny są tak ściśle ze sobą splecione, tak zazębiają się o siebie wzajemnie, że niepodobna rozgraniczyć ich wpływu na kształtowanie się charakteru młodego chłopca. Tak np. to, co daje musztra, rygor prawie wojskowy, i t. p. zewnętrzne formy harcerstwa mają głębsze znaczenie, gdyż wyrabiają poczucie organizacyjności, karności, posłuszeństwa i odbijają się silnie na tej właściwości chłopca, którą jest atawistycznie obciążony, t. j. na zbyt wybujałym indywidualizmie.

Dla uniknięcia nieporozumień zaznaczę tutaj, że terminu „indywidualizm“ będę używała tylko w jego potocznem znaczeniu t. j. jako „dążenie jednostki do wyzwolenia się z pod jakiejkolwiek władzy“.

Chłopiec, wstępujący do harcerstwa, przyjmuje na siebie dobrowolnie obowiązek karności, posłuszeństwa czyli podporządkowania siebie swoim zwierzchnikom. I to właśnie dobrowolne przyjęcie zobowiązań sprawia, że nawet jednostki samowolne i trudne do prowadzenia uginają się przed autorytetem dobrowolnie uznawanym. To, co np. w szkole czy w domu wydaje się nieraz trudnym warunkiem, tu jest naturalne, nawet miłe.

Obserwuję chłopców w ich wieku przełomowym t. j. między 13 a 19 rokiem życia. Taki chłopiec przeżywa wszystko górnie i chmurnie, zdaje mu się, że w swe dziecięce jeszcze ręce uchwycił — on jeden — własny sens życia; indywidualizm jego jest właśnie w pełni rozwoju, a jednak w stosunku do kochanej przez siebie drużyny umie stanąć na właściwem dla siebie miejscu skromnego pionka i zdaje sobie sprawę, że jest to miejsce dla niego zupełnie odpowiednie. Dla zilustrowania przykładu tego co powiedziałem przytoczę rozmowę, jaka niedawno miała miejsce między 14-letnim wywiadowcą, a jego matką. Chłopiec, pochwalony i wyróżniony parokrotnie przez swoje władze harcerskie, zwierzył się swojej matce z tego bardzo dlań ważnego sukcesu. Oboje są tem przejęci i uradowani. Na zakończenie rozmowy matka zrobiła żartobliwą uwagę: „Bój się Boga, jeszcze cię zrobią zastępowym“, na co chłopiec zareagował w zgoła niespodziewany sposób: obraził się! Z miną pełną godności odparł: „Jak ty to sobie, Mamo, wyobrażasz? Jeszcze tak nisko nasza drużyna nie upadła, żebym ja był w niej zastępowym“.

A jednak jest to chłopiec czupurny, w domu dość samowolny i niepodległy.

Można stwierdzić stanowczo, że życie w karnej, sprężyście dobrze prowadzonej drużynie wpływa na przytarcie zbyt wybujałego indywidualizmu chłopców, uczy ich poszanowania władzy, umiłowania rytmu wspólnego czynu, budzi poczucie społeczne, zmniejsza egoizm.

I to są wielkie zdobycze harcerstwa.

A jednak w organizacji takiej wzorowej, sprawnej drużyny, gdzie chłopcy pełnem zaufaniem darzą swych przywódców i na nich polegają, czai się pewne niebezpieczeństwo w stosunku do całej naszej gromady (nie dotyczy to oczywiście władz, starszyzny która pracuje twórczo). Tem niebezpieczeństwem jest bierność jednostki, najgorszy wróg rozwoju indywidualnego.

Młodzież wstępująca w szeregi harcerskie bardzo często ustosunkowuje się zupełnie biernie do ideologji harcerskiej, przyjmując tylko na siebie zobowiązania i poprzestając na przestrzeganiu, aby zobowiązania ściśle wypełnić.

Młodzież otrzymuje tę ideologję gotową, najczęściej nie są to ideały przez jednostkę duchowo wypracowane, indywidualnie zdobyte, przeżyte i przemyślane. Zwykle są one biernie przyjęte, o ile w ogólnym zarysie nie sprzeciwiają się upodobaniom czy przekonaniom jednostki.

Dlatego stosunek do tych zasadniczych zagadnień, do społeczeństwa, bliźnich, religji, do siebie samego jest zwykle bierny. Dlatego może tak mało jest w harcerstwie wśród młodzieży gorących, szczerych apostołów tych idei.

Jeżeli chodzi o prace wewnętrzne drużyny harcerskiej, to stosunek młodzieży do tych prac jest podobny. Chłopiec i tu także przeważnie otrzymuje rzecz gotową, nie ponosi odpowiedzialności za całokształt prac, z tego całokształtu najczęściej nie zdaje sobie sprawy lub nawet do tych dziedzin nie jest dopuszczony. Obowiązkiem, który uważa za najistotniejszy i niemal jedyny, jest karność oraz dbałość o godne reprezentowanie swej drużyny, o chwałę jej sztandaru. Są to bezwątpienia piękne i ważne momenty w życiu duchowem chłopca; jeżeli jednak chodzi o rozwój jego indywidualności, to takie zdanie się we wszystkiem na tych, których obdarzył zaufaniem, źle wpływa na rozwój indywidualności, na twórczą inicjatywę jednostki i potęguje właściwą wielu chłopcom — zwłaszcza w tym wieku — bierność intelektualną.

Nie jestem dość kompetentna w tych rzeczach, aby proponować jakieś metody, któreby miały zapobiec temu stanowi rzeczy. Sprowadzę jednak wyżej omówiony temat na poziom konkretnych przykładów, aby nie usłyszeć zarzutu operowania ogólnikami.

Weźmy jako przykład organizację np. wycieczek na obozie letnim. Plan wycieczki opracowuje w najdrobniejszych szczegółach komenda. Zadaniem i obowiązkiem chłopców jest jak najściślejsze wypełnienie planu. Wypełnienie go daje im zadowolenie dobrze spełnionego obowiązku, co jest bezsprzecznie rzeczą b. ważną; niema w tem jednak pola do jakiejkolwiek inicjatywy, do wysiłku twórczego.

Czy istnieje jednak możność przeprowadzenia tej samej rzeczy metodą inną, która nie osłabiając sprężystości organizacji, dałaby pole wszystkim do wysiłku twórczego.

Zdaje mi się, że tak.

Obok systemu wyżej naszkicowanego zwanego autokratycznym toruje sobie drogę system t .zw. demokratyczny podług którego zorganizowanie i przeprowadzenie np. takiej wycieczki wyglądałoby inaczej *).

Plan wyłania się na zbiórce zastępu i zostaje przez chłopców szczegółowo omówiony i opracowany. Komenda poprzestaje na zaakceptowaniu, odrzuceniu lub zmodyfikowaniu takiego planu. Ścisłe wykonanie planu daje uczestnikom to samo zadowolenie ze spełnionego obowiązku, prócz tego daje radość wykonanej pracy własnej, do pewnego stopnia twórczej.

Są drużyny, w których — dla pobudzenia inicjatywy — prowadzenia zastępów nie powierza się stałemu zastępowemu, prowadzą je kolejno chłopcy indywidualnie, oddając sobie kolejno pracę, przestrzegając jednak pewnej ciągłości.

Oto drugi przykład.

Bardzo dobrze i sumiennie prowadzony zastęp czternastolatków urządza zebranie towarzyskie. Chłopcy bawią się świetnie, zastępowy obmyślił plan zabawy, podsuwa co chwilę jakąś myśl, którą chłopcy chętnie i wesoło wykonywują. W pewnej chwili jednak zastępowy żegna chłopców, — odchodzi. Nastrój odrazu ulega zmianie. Chłopcy zaczynają się wałęsać, jeden drugiego zapytuje „co będziemy robili?", pośpiesznie zjadają podwieczorek i rozchodzą się dwie godziny wcześniej niż to było przewidziane. Na zapytanie, czemu tak skrócili zabawę, jeden z chłopców odpowiada: „Cóż mieliśmy robić, Jurek odszedł"...

Zdawać by się mogło, że im zastępowy jest lepszy i większą inicjatywą obdarzony, tem bierniej do swej pracy czy zabawy ustosunkowują się chłopcy.

Jak już zaznaczyłam, nie mam zamiaru rozwijać tu szerzej swych myśli. Nie chcę też wcale twierdzić czy która metoda pracy harcerskiej jest lepsza. Zaznaczam tylko temat, który — mam nadzieję — rozwiną nasi druhowie, bezpośrednio prowadzący pracę.

I proszę nie brać tego co powiedziałam za krytykę. Zdaję sobie sprawę w zupełności, jak dużo dobrego z naszych dzieci umieją wydobyć ci bardzo młodzi wychowawcy, jakimi są zastępowi, przyboczni i inni kierownicy pracy harc. Podziwiać nawet należy, jak ci ludzie tak młodzi i nie posiadający fachowego wykształcenia pedagogicznego, kierujący się tylko intuicją pedagogiczną i umiejętnością analizowania swoich niedawnych przeżyć — jak dobrze umieją sprostać swemu zadaniu.

Wysunęłam tu swoje wątpliwości w celu wspólnego ich przemyślenia. Zdaję sobie sprawę, że są to rzeczy trudne i radabym raczej usłyszeć wyjaśnienia, niż sama je dawać.

TADEUSZ MARESZ.

BIBLJOGRAFJA PATRONÓW DRUŻYN.

MARCINKOWSKI (patrz 4, 17, 20).

319. **Bentkowski.** Karol Marcinkowski. Tyg. Ilustrowany, W-wa, 1860.
320. **Krotoski.** Karol Marcinkowski. Poznań. Zł. —.50.
321. **Rzepecka.** Kim był Karol Marcinkowski, Lwów 1913. Zł. 1.—.
322. **Wrzosek.** Karol Marcinkowski. Zł. —.45.
323. **Zielewicz.** Nowe przyczynki do życiorysu dr. Karola Marcinkowskiego. Zł. —.30.

KS. MAREK (patrz 20).

324. **Mościcki.** Wernyhora. Ks. Marek. W-wa 1916.
325. **Smoleński.** Ks. Marek, cudotwórca i prorok Konfed. barskiej. Ateneum, 1886.
326. **Smoleński.** Pisma historyczne. 3 tomy. Zl. 10.—.
327. **Słowacki.** Ksiądz Marek.

MATEJKO.

328. **Zahorska.** Matejko. Monogr. artyst. t. II. Geb. i Wolff. Zł. 3.50.

MIARKA.

329. **Ks. Grim.** Dwa Orły Śląskie (Stalmach i Miarka). Zł. —.70.
330. **Ks. Kudera.** Obrazy Ślązaków, t. I, Mikołów 1920.
331. **Piekarczyk.** Ilustrowana Księga Pamiątkowa Górnego Śląska.
332. Wielcy Ślązacy, wydanie Zw. Obr. Kres. Zach.
333. Portret Karola Miarki, Mikołów.

MICKIEWICZ (patrz 4, 8, 15, 17 tom III).

334. **Bełcikowski.** Ad. Mickiewicz. Psychol. wizerunek poety.
335. **Belza.** Z epoki Mickiewicza. Zł. 3.—.
336. **Chmielewski.** Ad. Mickiewicz, zarys biogr. literacki, 2 tomy, Warszawa 1886.
337. **Grabowski.** Ad. Mickiewicz. Zł. 60.—.
338. **Kallenbach.** Ad. Mickiewicz, 2 tomy. Ossol. Zł. 16.—.
339. **Konopnicka.** Mickiewicz, jego życie. W-wa 1889.
340. **Mickiewicz Wład.** Żywot Ad. Mickiewicza. 4 tomy.Poznań 1890-5.
341. **Niewiadomska.** Trzech wieszczów naszych. Zł. 3.45.
342. **Śliwiński.** Mickiewicz jako polityk. Kraków 1908.
343. **Szyjkowski.** Adam Mickiewicz. Zł. 1.50.
344. **Tretiak.** Kto jest Mickiewicz. Kraków. Zł. 4.—.
345. **Witkiewicz.** Mickiewicz jako kolorysta. W-wa. Zł. —.50.
346. Portret Mickiewicza, 35×50 cm. jedno i wielobarwny. Zł. 1.20 i 2.—.
Portret Mickiewicza, 42×34 cm., litogra. Zł. 2.10.

MIGURSKA (patrz 17).

MIESZKO I (patrz 4).

347. **Zakrzewski.** Mieszko I jako budowniczy państwa polskiego. W-wa, Polska Skł. Pom. Szkoln. Zł. 1.60.

MIŁKOWSKI.

348. **Popławski.** Życie i czyny pułk. Z. Miłkowskiego. Lwów 1902. Zł. —.50.
349. **M. L.** Zygmunt Miłkowski. „Hm.". 1924.

MOCHNACKI (patrz 15, tom 4 i 20).

350. **Kucharzewski.** Maurycy Mochnacki. W-wa 1910.
351. **Śliwiński.** Maurycy Mochnacki. Warszawa, Arct. Zł. 6.—.

MOHORT.

352. **Pol.** Mohort. Biblj. Nar. Nr. 52. Zł. 1.90.

MONIUSZKO.

353. **Jachimecki.** Stanisław Moniuszko. W-wa. Zł. 3.—.
354. **Kochlerówna.** St. Moniuszko.
355. Portret Moniuszki 35×50 cm. Zł. 1.20.

MULARSKI.

356. Jerzy Mularski, „Hm.", 1929 r. Nr: 1:

MYCIELSKI.

357. **Staszewski.** Gen. Mich. Mycielski. Poznań, 1930.

NARBUTT (patrz 20).

358. **Giller.** Hist. powst. Narodu Polskiego 1861-3 r., tom II. Paryż 1868.
359. **Grabiec.** Rok 1863. Poznań, Rzepecki. (Krótka wzmianka i portret).
360. **Andriolli.** Śmierć L. Narbutta w bitwie pod Dubiczami. Jednobarwny portret 15×20 cm. (wyczerpane).

NIEGOLEWSKI.

361. **Knapowska.** Wład. Niegolewski, Poznań (w oprac.).
362. **Skałkowski.** Pułk. Niegolewski, Poznań.

NIEMCEWICZ (patrz. 15, tom 1).

363. **Niemcewicz.** Pamiętnik czasów moich. Lipsk 1868.
364. **Niemcewicz.** Pam. o czasach Ks. Warsz. 1807—1809. Warszawa 1902.
365. **Niemcewicz.** Pamiętnik 1809—1820. Poznań 1871.
366. **Niemcewicz.** Pamiętnik 1830—1831. Kraków 1909.

*) Patrz „Harcmistrz" Nr. 1, styczeń 1932 r. artykuł: „Dwie metody".

ANTONI KUDŁAWIEC, Bielany, Zakład XX Marjanów.

CZAS MYŚLEĆ O JAMBOREE 1933 R.

Na ostatniem Jamboree 1929 r. w Arrowe Parku, Naczelny Skaut kilka razy w swoich gawędach podkreślał znaczenie braterskiego współżycia skautów różnych krajów i zachęcał do podtrzymywania międzyskautowych znajomości.

Zloty międzynarodowe przyczyniają się bardzo do zacieśnienia braterskich związków między skautami świata przez bliższe zapoznanie się harcerzy ze sobą.

Istotną rolę jednak odegrać może w tym wypadku tylko stale utrzymywany związek w okresach międzyzlotowych.

Co możemy zdziałać przez takie utrzymywanie stosunków braterskich? zapyta niejeden. Wszak zamało się znacie, zresztą jakie tematy w listach poruszać.

Nie jest to jednak tak trudną rzeczą, jakby się na pierwszy rzut oka zdawało.

Na zlocie 1929 r. zapoznałem się ze 110-cioma skautami 39 państw i narodów; niezwłocznie z Warszawy nawiązałem z nimi korespondencję i z wieloma do dziś ją utrzymuję.

Naturalnie między nowymi znajomymi są ludzie różnego pokroju, co do wieku, charakteru i wiedzy posiadanej, stąd do jednych wysyłam i otrzymuję tylko okolicznościowe krótkie listy lub kartki, i te większej wartości nie mają — z innymi natomiast koresponduję poważnie i cieszę się dużemi wynikami. W ciągu dwuch lat zdążyłem wysłać około 500 listów i wysyłek i drugie tyle otrzymać wzamian.

Postawiłem sobie dwa zadania przy prowadzeniu tej korespondencji. Po pierwsze: poznanie życia skautowego w innych krajach i wyciągnięcie stąd jaknajwiększych korzyści dla naszej organizacji; po drugie: propagandę polskości, którą można w ten sposób z powodzeniem uprawiać.

W listach swych opisuję moim znajomym o naszem życiu harcerskiem, o naszej organizacji, grach i obozach, względnie wysyłam odpowiednie publikacje; dalej zapoznaję obcych druhów ze stosunkami, panującemi w Polsce; z naszym krajobrazem; naszą kulturą i obdarzam ich broszurami propagandowemi o Polsce.

Jak bardzo tego rodzaju propaganda jest potrzebna, mieliśmy dostateczną możność przekonać się na międzynarodowym zlocie ostatnim. Anglicy np. naród tak bezsprzecznie kulturalny, o Polsce ma (mam na myśli szeroki ogół społeczeństwa) bardzo mgliste pojęcie, mimo, iż Anglja tak blisko nas się znajduje. Jeżeli to możemy powiedzieć o Anglikach, co wiedzą o nas Australijczycy, Amerykanie czy Mongołowie. Rumieniec wstydu i upokorzenia zalewa nas, gdy przekonywujemy się, iż nasza piękna i potężna Polska, bo przecież i co do ludności i powierzchni zajmuje jedno z pierwszych miejsc w Europie, jest prawie nieznana na szerokim świecie.

Winne w tym wypadku są rozbiory i nasza długa niewola, lecz winni jesteśmy i my sami, że w tej sprawie za mało robimy.

Oglądamy się wszyscy na Ministerstwo Spraw Zagran. (wydział propagandy), na nie narzekamy, iż zamało troszczy się o propagandę o Polsce, a sami nie pomyślimy, iż i my moglibyśmy dosyć dużo w tym kierunku zrobić.

Pomyślmy, ilu ludzi zagranicą mogłoby mieć dużo autentycznych o Polsce wiadomości, gdyby tylko każdy z uczestników Polskiej wyprawy na Jamboree korespondował z pięcioma skautami różnych krajów. Wśród skautów, z któremi utrzymuję łączność, są i ludzie nauki, którzy korzystając z przysłanych im materjałów o Polsce, piszą artykuły, zapoznają swoje społeczeństwo z naszym dorobkiem kulturalnym. Największą przyjemnością dla mnie było, gdy dowiadywałem się o takich faktach.

Trzeba tylko chcieć, a wszystko zrobić można. Zapewne taka korespondencja jest dosyć kosztowna i wymaga dosyć dużo czasu, lecz drogą oszczędności (jak się przekonywuję) można i te trudności pokonać.

Ja osobiście np.: wszedłem w łączność z Min. Spr. Zagr. i stamtąd otrzymuję bezpłatnie broszury propagandowe, które wysyłam.

Sprawą pierwszej wagi jest język obcy.

Trzeba koniecznie znać jeden z obcych języków, najlepiej angielski, w takim stopniu, by swobodnie pisać w nim listy.

Wyjazd na Jamboree bez znajomości obcego języka jest mało korzystny. Nie można bez języka obcego znajomości zawrzeć, ani wielu rzeczy zrozumieć. Stąd wniosek, iż trzeba już dziś zabrać się do języków, z jaknajwiększą pilnością i z myślą o przyszłym zlocie.

Mamy jeszcze dosyć czasu; przez jeden rok można dużo zrobić. Na Zlot 1933 r. pojedziemy, prawdopodobnie w liczebniejszej gromadzie niż do Anglji, ze względu na bliższą odległość. Trzeba więc przygotować się, by jaknajwięcej wynieść korzyści z tego wyjazdu. Chodzi o korzyści Polski całej.

Wracając do mojej korespondencji, muszę stwierdzić, iż najwięcej zaciekawienia naszemi sprawami wykazali skauci państw skandynawskich, Stanów Zjedn. A. P., Węgier (z nimi żyliśmy w bardzo serdecznych stosunkach na zlocie), Austrji, Nowej Zelandji, Islandji oraz skauci — ze Złotego Wybrzeża: murzyni, Arabowie z Palestyny. Wszystkich interesuje nasza organizacja harcerska, sport, turystyka, obozy, warunki w jakich żyjemy.

Tematów, które można z nimi poruszać, jest coniemiara.

Podsuwanie przy sposobności odpowiednich map, zdjęć i ilustracyj zapoznaje zagranicznych braci - skautów z naszym krajem, a z drugiej strony wymiana — wzbogaca naszą wiedzę o ich ojczyźnie.

W ciągu tego czasu zgromadziłem w ten sposób bardzo poważną ilość pięknych ilustracji i książek z różnych krajów.

Jakie pole wspaniałe dla filatelistów się tu otwiera, dla bibliofilów!

Jest jeszcze jedna ważna sprawa, która łączy się z tego rodzaju korespondencją. Jest nią możność podróżowania zagranicą.

Dzięki znajomościom, możemy mieć znaczne ułatwienia przy zwiedzaniu obcych stron. Zawsze to przyjemniej (nie mówiąc o stronie finansowej), zajechać do jakiegoś obcego miasta, mając tam dobrych znajomych, naszych skautów - przyjaciół.

Listy takie, pisane w bardzo serdecznym i braterskim tonie, dają bardzo dużo prawdziwej przyjemności. Zatem zabierzmy się do obcego języka i myślmy już dziś o przyszłem Jamboree *).

*) Do nauki języków w mowie doskonałą metodą jest met. Linguaphone. Instytut Linguaph. w Polsce udziela harcerzom ułatwień. Wiadomości: Warszawa, Kredytowa 4.

SKAUTING W ŚWIECIE

według sprawozdania Biura Międzynarodowego na IV Konferencji Międzynarodowej W Badenie.

K R A J	Starszyzna	Starsi skauci	Skauci	Skauci morscy	Wilczęta	Ogółem 1931	Ogółem 1929
AMERYKA (Boy Scouts of America)	236.610	—	621.651	8,043	5,102	871,406	816,958
ARGENTYNA (Asociacion Nacional Boy Scouts Argentinos)	188	—	5,102	—	—	5,290*	5,290
ARMEŃSCY SKAUCI WE FRANCJI	45	36	250	—	110	441	171
AUSTRJA (Pfadfinder Oesterreichs) (dwie organizacje)	409	424	3,697	—	968	5,498	4,189
BELGJA (Boy Scouts de Belgique)	91	192	976	—	321	1,580	1,615
(B. P. Belgian Scouts)	473	867	3,782	—	1,451	6,573	4,360
BRAZYLJA (Uniao dos Escoteiros do Brasil)	121	—	2,610	729	—	3,460*	3,460
BUŁGARJA	98	54	1,094	74	480	1,800	3,055
CHILE	474	40	9,732	95	228	10,569	10,205
CUBA (Exploradores de Cuba)	—	—	3,000	—	—	3.000*	3,000
CZECHOSŁOWACJA (Svaz Junaku Skautu)	2,853	963	18,120	207	540	22,683	26,984
DANJA (Det Danske Spejderkorps)	539	447	4,630	152	722	6,490	6,254
(K. F. U. M. Spejderne i Danmark)	330	250	3,350	—	150	4,080	3,610
DOMINICA (Exploradores Dominicanos)	24	25	365	—	—	414	—
ECUADOR (Asociacion Nacional de los Boy Scouts del Ecuador)	10	—	600	—	—	610	2,110
EGIPT	103	180	1,447	—	398	2,128	3,000
ESTONJA	118	45	1,305	122	330	1,920	1,856
FINLANDJA (Soumen Partiopojat) (dwie organizacje)	629	212	4,002	89	721	5,653	3,900
FRANCJA (Eclaireurs de France)	964	543	4,472	—	2,574	8,553	7,000
(Eclaireurs Unionistes de France)	1,019	258	3,924	—	3,211	8,412	7,640
(Scouts de France)	1,670	750	17,900	100	8,200	28,620	24,023
WIELKA BRYTANJA (Imperjum) (The Boy Scouts Association)	75,428	41,936	401.609	6,502	231,408	756,883	654,130
GRECJA (Soma Hellinon Proskopon)	—	—	6,000	—	—	6,000	6,300
GUATEMALA (Boy Scouts Guatemaltecos)	—	—	100	—	25	125	—
HOLANDJA (De Nederlandsche Padvinders)	450	650	4,400	—	2.500	8,000	7,235
WĘGRY (Magyar Czerkeszszovetseg)	1,290	2,607	20,586	1,421	4,498	30,402	28,789
ISLANDJA (Bandalag isl. skata)	45	18	306	—	55	424	424
IRAQ	125	524	6,980	—	245	7,874	7,852
JAPONJA (Syonendan Nippon Renmei)	8,061	2,538	30 648	1,581	6,839	49,667	49,611
ŁOTWA (Latvijas Skautu Centrala Organizacija)	255	333	2,999	146	960	4,693	4,742
LIBERIA	—	—	359	—	—	359*	359
LITWA (Lietuvos Skautu Sajunga)	203	216	3,415	144	306	4,284	2,325
LUXEMBURG (Fédération Nationale des Eclaireurs du Luxembourg)	45	—	600	—	—	645	632
(B. P. Luxemburgian Boy Scouts)	45	159	697	—	79	962	483
MEXYK (Consejo Nacional de Exploradores de Mexico)	—	—	—	—	—	—	—
NORWEGJA (Norsk Speidergutt Forbund)	855	305	11,734	—	133	13,027	11,805
PANAMA (Cuerpo de Exploradores Panamenos)	—	—	600	—	—	600*	600
PERSJA	82	265	3,415	325	245	4,332	3,901
PERU (Asociacion Nacional Boy Scouts Peruanos	—	—	5,000	—	—	5,000*	5,000
POLSKA (Związek Harcerstwa Polskiego)	651	4,158	31,904	291	3,382	40,386	30,292
PORTUGALJA (Assiociacao dos Escoteiros de Portugal (Corpo Nacional de Scouts)	117	182	546	—	153	998*	998
RUMUNJA (Asociatia „Cercetasii Romaniei")	280	40	8,053	387	84	8,844	8,844
ROSYJSCY SKAUCI NA EMIGRACJI	44	36	704	26	12	822	804
SIAM	3,725	—	57,274	—	—	60,999	39,952
HISZPANJA (Los Exploradores de Espana)	311	130	6,618	21	1,305	8,385	5,994
SZWECJA (Svenska Scoutradet)	1,815	206	11,058	85	1,030	14,194†	10,120
SZWAJCARJA (Fédération des Eclaireurs Suisses)	342	748	6,555	—	1,273	8,918	7,705
SYRJA (Fédération des Eclaireurs en Syrie et au Grand Liban)	33	20	290	—	—	343	267
JUGOSŁAWJA	189	321	2,158	60	275	3,003	2,834
Razem	341,159	60,678	1,336,599	20,600	280,313	2,039,349	1,871,316

*) 1931 danych nie otrzymano, powtórzono liczby z 1929 r.

† Włącznie z Szwec. Org. Skaut. Y. M. C. A.

Nazwy organizacyj podano w właściwych językach, o ile są one podane w oficjalnym druku Biura Międzynarodowego p. t. „Programme" (Program Konferencji w Badenie). Liczby dotyczące Polski przestarzałe (patrz Sprawozdanie N.R.H. w Wiad. Urzęd. za kwiecień 1932).

STARSZE HARCERSTWO

OBRZĘDOWOSĆ PUSZCZAŃSKA W STARSZEM HARCERSTWIE.

Ogłaszając poniżej opracowany w ostatecznem brzmieniu przez przebywających w Warszawie członków Starszoharcerskiego Kręgu Puszczy tekst Prawa tego Kręgu, Wydział Starszego Harcerstwa pragnie przez to dać wyraz znaczeniu, jakie przywiązuje do stosowania metod i zwyczajów puszczańskich w życiu naszych zrzeszeń, a zwłaszcza tej jego części, którą spędzają druhowie na łonie przyrody, w obozach swych i wędrówkach.

Oczywiście, zdajemy sobie w pełni sprawę z tego, że gorąco zalecane prze nas puszczaństwo i jego obrzędowość (głównie od czasu ostatniego Zjazdu nad Jeziorem Kiełpińskiem, gdzie były bodaj po raz pierwszy na terenie Starszego Harcerstwa wprowadzone) są zaledwie jednym tylko z wielu środków, jakie należy użyć dla ożywienia pracy zrzeszeń i odświeżenia nieco zatęchłej atmosfery wewnętrznej niektórych z nich i że w żadnym wypadku nie mogą być przesadnie uważane za cudowne lekarstwo na różnorodne bolączki kół, gromad i drużyn starszo-harcerskich.

Pamiętamy również o tem i to chcemy jaknajmocniej tutaj podkreślić, że gdzie, jak gdzie, ale przy realizowaniu „praw" i wogóle przy zachowaniu jakichkolwiek zwyczajów i obyczajów puszczańskich wszelki patos, nadętość, sztuczność lub wymuszoność są bezwględnie niedopuszczalne i prowadzą odrazu do ośmieszenia tak samych poczynań, jak i ludzi, którzy je podejmują. Jednym słowem obrzędowość puszczańską należy stosować nader oględnie i umiejętnie, unikając za wszelką cenę tego wszystkiego, co mogłoby uczestnika lub widza obcego zrazić, a nas samych wystawić na drwiny. Wiemy przytem dobrze, że młodzież, a w szczególności starsza, jest niemal zawsze do otaczających ją przejawów nastrojona specjalnie krytycznie. To też przez niebaczne nasze postępowanie niesłychanie łatwo możemy młodych ludzi do naszych obrzędów nastroić nieprzychylnie.

Ograniczając się narazie do powyższych uwag, pragniemy na zakończenie raz jeszcze zachęcić wszystkie zrzeszenia do wprowadzania u siebie obrzędowości puszczańskiej. Jednocześnie wyrażamy nadzieję, że Starszoharcerski Kręg Puszczy na najbliższej swej radzie, jaka odbędzie się podczas Zjazdu (konferencji programowej), znakomicie zwiększy swój stosunkowo dotąd niewielki skład osobowy. Sprawę tę szczegółowo normuje prawo „dopuszczenia" do Kręgu.

Tomasz Piskorski.

PRAWO „STARSZOHARCERSKIEGO KRĘGU PUSZCZY".

Dobro Sprawy starszoharcerskiej—stałą troską
każdej siostry i brata Puszczy i całego Kręgu.

Prawo dopuszczenia. 1. Do starszoharcerskiego Kręgu Puszczy dopuszczeni być mogą przy ostatniem ognisku każdego Zjazdu Starszego Harcerstwa ci z pośród braci i sióstr Puszczy, którzy, pracując wytrwale i owocnie w Starszem Harcerstwie, będą obecni conajmniej na dwuch jego Zjazdach w ciągu jednego sześciolecia.

Prawo starszeństwa. 2. Ustala się starszeństwo w Kręgu i na radzie, licząc czas służby w Starszem Harcerstwie i udział w Zjazdach. Pierwszym w Kręgu i jego Wodzem jest Wódz Piskorz Jelenie Rogi, jako jedyny uczestnik wszystkich dotychczasowych Zjazdów. Siostry i bracia Puszczy zasiadają w Kręgu według starszeństwa.

Prawo miana. 3. Przy powołaniu do Kręgu każdy otrzymuje miano puszczańskie (a jeżeli je już miał, to się je potwierdza lub uzupełnia), pod którem tylko znany będzie w Kręgu.

Nie waży się nikt w Harcerstwie przybrać, bądź używać tego samego miana.

Wódz Kręgu prowadzi rejestr Puszczy i ogłasza go wszem wobec, aby temu zapobiec.

Prawo łączności. 4. Krąg utrzymuje łączność przy pomocy „Obieżyświata", t. j. listu okólnego, który obiega wszystkich członków Kręgu i przynosi im wieści o nich, ich uwagi o Sprawie Starszoharcerskiej, wskazówki i polecenia Wodza, uchwały powzięte na radzie Kręgu.

Prawo rady. 5. Krąg winien radzić nad dobrem Sprawy. Jako rada czyni to w obecności wszystkich w czasie zjazdów harcerskich, odpraw i konferencyj oraz swoich wędrówek.

Prawo włóczęgi. 6. Przynajmniej raz na rok Krąg odbywa włóczęgę. Puszcza jest rodziną Kręgu; do Niej ciągnąć winni siostry i bracia Puszczy w chwilach wolnych dla pokrzepienia i odpoczynku.

Prawo służby. 7. Każdy członek Kręgu winien w miarę swych sił i możności pracować dla dobra Sprawy w szeregach starszoharcerskich, w czynnej służbie w organizacji. Gdy tego nie robi, winien się usprawiedliwić przed Kręgiem.

JERZY ZAWODZKI, dz. h. G. K. H.

ZASADY STARSZEGO HARCERSTWA.

Pod tym tytułem rok temu („Harcmistrz" Nr. 1 — 2, 1931 str. 3) rozpocząłem omawianie mego projektu „zasad pracy starszego harcerstwa", ogłoszonego później bez komentarzy w Nr. 4 —5 „Harcmistrza" z r. 1931. Dziś znów do tych spraw wracam. Rok minął, ale w międzyczasie mało się w Starszem Harcerstwie zmieniło, mały też odzew „zasady" moje znalazły. Niezrażony tem jednak dziś, w przededniu Zjazdu Walnego, sprawę podejmuję, wzmocniony nowem doświadczeniem w postaci zapoznania się z kwestją starszych skautów w innych organizacjach, przy okazji Zlotu w Kandersteg, które to spostrzeżenia utwierdzają mnie w przeświadczeniu o konieczności zmian w metodzie pracy starszoharcerskiej i wogóle w podchodzeniu do zagadnień starszoharcerskich.

Przypomnę, że we wspomnianym na wstępie artykule (a prosiłbym o zajrzenie doń przed czytaniem dalszych słów) doszedłem do wniosku, że nie jest zadaniem Starszego Harcerstwa bezpośrednie uharcerzanie społeczeństwa natomiast jest jego zadaniem dać społeczeństwu pewien typ pełnego człowieka. Zrzeszenia Starszych Harcerzy zatem mają do spełnienia zadania wychowawcze, a nie społeczne. One mają umożliwić swym członkom wyrobienie się na ten typ pełnego człowieka, mają ułatwić im wejście w życie, mają zaspakajać ich potrzeby życiowe w okresie tego wyrabiania się.

Zobaczmy jak te zasady formułują inne narody. Skaut Naczelny pisze tak: „Włóczędzy*) tworzą Braterstwo świeżego powietrza i Służby. Oni są wędrowcami na szerokich szlakach i obozownikami w puszczach, umiejącymi zawsze dać sobie radę, ale też i gotowymi służyć innym". „Zadaniem uprawy (training) włóczęgowskiej jest umożliwienie młodym ludziom wyrobienia się na szczęśliwego, zdrowego i użytecznego obywatela". „Włóczęgostwo obejmuje okres w którym młody człowiek „poszukuje siebie samego". Widzimy, że moment wychowawczy wysunięty jest na czoło. — *Belgja* w sprawozdaniu na konferencji w Kandersteg mówi: „Skauting jest przygotowaniem do pełnego życia. Lata włóczęgowskie powinny być najbardziej owocnym okresem w tem przygotowaniu skauta do życia".

Francja — „Służba jest głównym przedmiotem „włóczęgostwa" i środkiem do urobienia (training) „włóczęgi". *Danja* — „Naczelną zasadą jest zachęcić młodego człowieka do rozumienia prawa skautowego z punktu widzenia mężczyzny, a nie chłopca i skierować go ku stosowaniu prawa w życiu". *Węgry* — „Celami Ruchu są: 1) stworzenie zbiorowości ludzi przyjmujących prawo skautowe za podstawę życia, 2) samokształcenie, 3) służba społeczna".

Szereg krajów jak Szwecja, Norwegja, Holandja, Austrja powołują się w definjowaniu zasad tego ruchu na pierwowzór angielski. Widać z tego, że wszędzie podchodzi się do zagadnienia starszych skautów, jako kwestji przedewszystkiem wychowawczej.

*) Angielskie „Rover Scout" tłumaczyć należy „harcerz - włóczęga", „Rover - Scouting" — „włóczęgostwo"; są to odpowiedniki naszego St. H. !

Skoro zgodzimy się na to, że zrzeszenia starszych harcerzy mają dążyć do wyrobienia pewnego typu dorosłego harcerza, nasuwa się z kolei pytanie, jak ten typ, ten ideał wychowawczy ma wyglądać. Sięgam znowu do mego projektu („Hm." Nr. 4, 1931 r., str. 33), gdzie ten typ formułuję, uważając, że Prawo Harcerskie nie daje nam tu wystarczających wskazówek. Prawo jest tylko podstawą ideową, z którą może być w zgodzie zarówno człowiek żyjący na szerokim szlaku, jak i mól książkowy i odludek. Myśmy winni dążyć do dania społeczeństwu ludzi wszechstronnych i dlatego musimy nakreślić bardziej szczegółowe wymagania.

Sądzę, że wymagania z dziedziny ideowo-społecznej jakie tam stawiam nie budzą naogół zastrzeżeń, zajmę się zatem wymaganiami pod względem „praktycznym". Starszy Harcerz musi mieć pełne pojęcie o Harcerstwie, o Skautingu wogóle, i musi być zorjentowany w życiu organizacji Z. H. P. Dalej musi mieć wyrobienie techniczne harcerskie w zakresie wszystkich prób — inaczej jest niedołęgą, a takich nam nie potrzeba. Musi się „włóczyć" po świecie, na wodzie, czy po lodzie, na nartach, na kole, czy na nogach — musi być „włóczęgą - krajoznawcą". Póki jest w organizacji musi być gotów na jej zawołanie; trzeba wzmóc dzisiejsze mocno teoretyczne zdyscyplinowanie organizacji. Oto minimum wymagań.

Te wymagania (tak z dziedziny ideowej jak i tej ostatniej) nadają jednocześnie kierunek pracy zrzeszeń starszoharcerskich. Każdemu punktowi wymagań odpowiada pewna dziedzina pracy. Tu odsyłam do ustępu „zasad" p. t. „środki".

Zanim przejdę do omówienia metod pracy, pragnę zatrzymać się nad kwestją przejścia harcerza z drużyny młodzieży harcerskiej do gromady starszych harcerzy.

Trzeba przyjąć zasadę, że każdy harcerz w odpowiednim wieku winien z harcerza stać się starszym harcerzem, czyli włóczęgą*), mundur harcerski zamienić na włóczęgowski, laskę harcerską na kij włóczęgi. Nie można starszej młodzieży harcerskiej wiecznie trzymać w tej samej drużynie, odrabiać ciągle to samo, i w tej samej formie. Nie będę tu przytaczał na to dowodów, bo dla wszystkich jest to jasne. Pisze o tem hm. Bublewski w przedostatnim numerze „Hm.". Wydaje mi się tylko, że ten okres przełomowy dla młodzieńca przypada nieco później — na lata 17 — 18. Cały wielki dowcip Baden - Powellowskiego „Rovering'u" polega na tem, że tym „znudzonym" harcerzom otwiera on nowe perspektywy. Tem zachęca ich do wytrwania w służbie do czasu, gdy będą mogli zostać włóczęgami.

A kiedy powinno to nastąpić? Nie można ustalać sztywnej granicy wieku, ale minimum to 18 lat. Zależeć to będzie od umysłowego i fizycznego wyrobienia harcerza, i inaczej będzie wyglądać w szkołach średnich, inaczej w zawodowych, jeszcze inaczej w środowiskach ludzi pracujących. Minimum wymagań harcerskich to stopień ćwika, świadczący o przy-

*) Termin „włóczęga" uważam za równoznaczny ze „starszym harcerzem"; używanie jego należy zastrzec tylko jednostkom starszoharcerskim.

gotowaniu do służby starszoharcerskiej pod tym względem. Decydować o tem przejściu z szeregów młodzieży harc. do grona starszych harcerzy winni dotychczasowi drużynowi. Na początku swej służby starszoharcerskiej harcerz musiałby jeszcze odbyć pewien okres próby, poczem odnowić przyrzeczenie, wtedy jest już Starszym Harcerzem, włóczęgą. Ale to już szczegóły. Chodzi o to aby to przejście uznać powszechnie za konieczne, aby pozostawanie młodzieńców 18 — 20 letnich w drużynie młodzieży uważać za nienormalne.

Oczywiście, że konsekwencją takiego stanowiska musi być powiązanie pracy starszoharcerskiej z pracą drużyn młodzieży. Nasuwa się odrazu kwestja gniazd harcerskich, obejmujących gromadę wilcząt, drużynę harcerzy i gromadę włóczęgów czyli starszych harcerzy. Koncepcja ta niejednokrotnie już debatowana, a w wielu środowiskach od dawna z pożytkiem stosowana, nie może się doczekać, aby ją w zdecydowany sposób powszechnie w życie wprowadzić. Powstanie przy jej wprowadzeniu w życie oczywiście sprawa ludzi, którzy temi gniazdami i gromadami będą kierować. Czy ich znajdziemy? Sądzę, że tak. Na czele gniazd winni stanąć harcmistrze, którzy obecnie naogół w drużynach nie pracują z różnych powodów, ale na tego rodzaju pracę czas napewno znajdą. Na czele gromady wilcząt i drużyny harcerzy winni stanąć podharcmistrze, a wodzem gromady włóczęgów będzie pełnoletni starszy harcerz, przyczem komendant gniazda byłby tym autorytetem, któryby dbał o trzymanie się gromady włóczęgów powszechnie przyjętych zasad pracy starszoharcerskiej.

Wszystko to oczywiście wymaga odmiennego niż dziś traktowania stanowiska Starszego Harcerstwa w Z. H. P. Zniknęłoby wymaganie (zresztą nierespektowane) aby starsi harcerze byli pełnoletni, zniknęłoby zastrzeżenie, że młodzież szkolna nie może być starszymi harcerzami, zniknąć musiałyby uprawnienia zrzeszeń starszoharcerskich co do udziału w zjazdach organizacyjnych Z. H. P., natomiast te prawa należałoby przelać na kierowników pracy starszoharcerskiej.

Zdaję sobie sprawę z tego, że po takiej reorganizacji starszego harcerstwa wyłoni się następnie kwestja „starszych harcerzy" i „starego harcerstwa", obejmującego ludzi skończonych ponad lat 24, ale z chwilą, gdy ujednostajnimy formy pracy starszoharcerskiej, gdy ujednostajnimy typ ludzi urabianych przez gromady starszoharcerskie, rozwiązanie tego zagadnienia będzie już o wiele łatwiejsze, tembardziej że otworzą się nowe tereny pracy dla tych ludzi.

O rozważenie tych spraw, przed Zjazdem Walnym*) prosi Was, instruktorzy, działacz starszoharcerski. Od grona bowiem instruktorskiego przyszłość sprawy zależy.

*) W sprawach tu poruszonych zostały złożone wnioski na Zjazd Walny.

HENRYK ZAGRODZKI, ph.

UWAGI O ZRZESZENIACH STARSZOHARCERSKICH.

W ostatnich dniach października 1931 roku odbyło się zebranie Kierowników Zrzeszeń Starszoharcerskich Chorągwi Warszawskiej. W związku z tem chciałbym podzielić się kilkoma uwagami, które nasunęły się mi po tej konferencji.

Podjęto starania, ażeby skupić wszystkich starszych harcerzy w jakieś zrzeszenia przy Komendzie Chorągwi. Mojem zdaniem założenie zupełnie błędne. Tutaj akcja raczej powinna iść w kierunku wręcz przeciwnym. Wydział Starszego Harcerstwa raczej powinien zatroszczyć się, czy drużynowy myśli należycie o tych, którzy „wyrastają" z upodobań właściwych chłopcom młodszym? Ludzi tych bynajmniej nie należy wypuszczać z drużyny, do której zwykle mają pewien sentyment. Nawet łatwiej jest utrzymać ich w drużynie. Zrzeszenie przy Komendzie należałoby traktować jako wyjątek, n. p. dla przyjeżdżających na czasowy pobyt. Jak zdołałem się zorjentować z krótkich sprawozdań obecnych Kierowników Zrzeszeń, to praca w Starszem Harcerstwie nie wykracza zwykle poza ramy referatów i miłych herbatek. Jeden z druhów nawet specjalnie kładł nacisk na życie towarzyskie. Jest tu chyba jakieś nieporozumienie. Uważam, że każda drużyna powinna myśleć o daniu chłopcom czegoś więcej, niż suche zbiórki i wprowadzić dobrze pojęte życie towarzyskie. Oczywiście nie rozumiem przez to wcale chodzenie większą paczką po cukierniach lub podobnych instytucjach rozrywkowych, jak to chciał widzieć jeden z druhów. Wykreślenie wszelkiej pozytywnej pracy z Zrzeszeń Starszoharcerskich może przyczynić się do następującego zjawiska:

Dwie grupy ludzi stojących mniejwięcej na jednakowym poziomie pod każdym względem, będących w podobnych zwykle warunkach, mają bardzo różne obowiązki. Jedni, to ludzie pracujący w terenie, poświęcający cały swój czas i całą energję Idei Harcerskiej, zwykle uczący się i pracujący jeszcze zarobkowo, drudzy to ludzie urządzający sobie miłe herbatki towarzyskie, sobótki, referaty z dyskusją i wiele o sobie myślący, jakoże będący starszymi harcerzami. Według mnie występuje tutaj nawet częściowo moment nieuczciwości w stosunku do grupy ludzi pracujących, bo nie widzę wcale żadnej słusznej racji, by jedni pracowali, a drudzy tworzyli szkołę gadulstwa i nieróbstwa. Nie znaczy to wcale, żeby wszyscy zaraz rzucili się do prowadzenia drużyn. Przecież w Harcerstwie jest tak różnorodna praca, że napewno każdy znajdzie sobie jakąś robotę. I tu rola Starszego Harcerstwa dla całego Związku może być bardzo duża. Nie powinno ono rzucać się na jakąś nieokreśloną pracę i łapać promienie księżyca, ale powinno sobie zupełnie wyraźnie nakreślić cel swej roboty. A więc będą to Zrzeszenia propagujących sport strzelecki (15 WDH), pracujących w instytucjach społecznych, zajmujących się oświatą pozaszkolną (40 WDH), i t. p. W ten sposób z jednej strony postawimy jasno cel pracy, z drugiej możemy otrzymać fachowców z danej dziedziny, którzy pozwolą nam być jaknajbardziej samowystarczalnymi. Drużyny Akademickie powinny być podzielone na zastępy z zachowaniem wyżej podanych zasad.

I jeszcze na jeden moment chciałem zwrócić uwagę: my jakoś dziwnie wstydzimy się swojej pracy i wolimy zawsze występować pod cudzym płaszczykiem.

Kierownik Wydziału Starszoharcerskiego oznajmił, że nawiązał kontakt z organizacjami społecznemi i przyobiecał im pomoc. Jest to bardzo słuszne. Nie można jednak dopuszczać do faktów, jak zdarzony przed wakacjami. Pewna instytucja państwowa zwróciła się przeze mnie do Harcerstwa z prośbą o pomoc w pewnych swoich poczynaniach. Chodziło tu o pracę społeczną. Oczywiście udałem się z tem najpierw do Komendy Chorągwi, która poleciła mi zwrócić się bezpośrednio do kierowników Zrzeszeń Starszoharcerskich. W rezultacie nic nie uzyskałem i musiałem zwrócić się do innej organizacji, która odrazu przyobiecała mi pomoc. Przykre było jednak moje zdziwienie, kiedy polecono zwrócić się do kierownika Zrzeszenia Starszoharcerskiego, jako do kierownika grupy ludzi mających z ramienia Towarzystwa prowadzić całą pracę. Mam wrażenie, że to było trochę za bardzo wstydliwe.

Z Rady Starszego Harcerstwa. Ostatnie zebranie Rady St. H. odbyło się dnia 23 lutego b. r. u d-hny S. Marcinkowskiej, przy obecności 9 członków Rady. Przewodniczył dh. hcm. T. Piskorski. Na porządku dziennym była w dalszym ciągu sprawa Zjazdu St. Harcerstwa. Postanowiono wykorzystać obrady Komisji Starszego Harcerstwa na Zjeździe Walnym Z. H. P. dla ostatecznego ustalenia programu. Następnie omówiono wnioski, złożone na Walny Zjazd Z. H. P. i dotyczące Starszego Harcerstwa (wnioski druhów Zawodzkiego i Radzymińskiego).

Z życia Żółkiewszczaków w Częstochowie.

Wśród kilku drużyn starszych harcerzy w Częstochowie, wyróżnia się pracą Drużyna St. Harcerzy im. Stan. Żółkiewskiego, dawniej (rok 1928/29 Koedukacyjne Koło St. Harcerstwa im. Tomasza Zana). We wrześniu 1930 roku nastąpiła reorganizacja Koła i część męska utworzyła drużynę, składającą się przeważnie z urzędników. Rok 1930/31 był okresem kształtowania się pracy, okresem organizacyjnym. Przedtem drużyna dzieliła się na dwa zastępy, w których dużo dyskutowano, dużo zamierzano, ale mało zrobiono. Przyczyną rozbieżności między zamiarami, a czynem były różnice upodobań i dążeń między członkami zastępów. Lato 1931 roku, a podczas lata wycieczki i zebrania na wolnem powietrzu, dały lepsze wyniki, gdyż w tym właśnie czasie zapadły ważne postanowienia, które pracę Drużyny skierowały na lepsze tory. Postanowienia te dotyczyły przeważnie reorganizacji systemu zastępowego, a najlepszym ich wyrazem jest następująca uchwała Rady Drużyny z dnia 10 września 1931 roku:

„Tytułem próby wprowadza się półroczny okres reorganizacji pracy w Drużynie, trwający od 1.X.31 r. do 1.IV.1932 roku, który będzie polegał na następujących zmianach:

1) Znosi się dotychczasowy stały podział na zastępy — w miejsce tego wprowadza się podział grupowy, zachowując dla grup nazwy zastępów.

2) Każdy członek Drużyny ma prawo za zezwoleniem drużynowego zorganizować zastęp—grupę; taki zastęp, składający się od czterech członków wzwyż, stanowić ma oddzielną jednostkę pracy w Drużynie. Zastępowy obrany przez zastęp reprezentuje grupę na Radach Drużyny, składa piśmienne sprawozdanie miesięczne z przebiegu zajęć kronikarzowi drużyny, pilnuje i jest odpowiedzialny za ciągłość pracy w zastępie.

3) Zastęp—grupa może brać udział w pracy klubów sportowych, uczestniczyć na kursach innych organizacyj, o ile specjalizacja w danym kierunku tego wymaga.

4) Każdy z członków Drużyny prócz obowiązków ujętych regulaminem Drużyny, ma obowiązek udziału w pracy jednego z zastępów stosownie do swego upodobania, lub w braku takiego zastępu, ma obowiązek dążenia do zorganizowania odpowiedniego sobie ośrodka pracy. Jednocześnie można należeć do kilku zastępów—grup.

5) W zastępie musi być uwzględniona praca społeczna i praca nad sobą. Obecnie w drużynie mamy trzy zastępy: I-y zastęp studjujący ubezpieczenia społeczne. Członkowie tego zastępu rekrutują się przeważnie z pracowników Kasy Chorych. Zastęp prócz obranego kierunku studjów bierze udział w pracy społecznej Komitetu Niesienia Pomocy Bezrobotnym, gdzie jest zatrudnionych 11 harcerzy z drużyny na ogólną liczbę 23. II-gi zastęp, studjując historję, oddaje się pracy społecznej jak I-y zastęp; III zastęp studjujący metodykę i technikę harcerską pracuje społecznie na terenie drużyny młodszych harcerzy. W projekcie jest zastęp krajoznawczy.

Ogólne zebrania drużyny odbywają się co miesiąc. Na zebraniu wygłasza się zawsze jakiś referat, poczem następuje część towarzyska. Zajęcia z zakresu W. F. i P. W. oraz częste odwiedzanie świetlicy uzupełniają obecne życie drużyny. Naogół ze względu na prowadzoną pracę społeczną można powiedzieć, że życie drużyny im. St. Żółkiewskiego dowodzi żywotności oraz potrzeby zrzeszeń starszoharcerskich.

J. Faszczewski, phm.

PROGRAM RAMOWY DRUŻYN PRZY SEMINARJACH NAUCZYCIELSKICH (z K. Ch. Poznańskiej).

I. Cel. 1. Zaznajomienie wychowanków z metodyką harcerską i jej zastosowaniu w pracy wychowawczej wśród młodzieży w szkole i poza nią.

2. Wychowanie typów harcerzy - społeczników.

3. Wytworzenie atmosfery odpowiedniej dla przyszłego działacza i instruktora harcerskiego, którym winien stać się nauczyciel.

4. Przygotowanie dobrych kierowników pracy dla gromad wilczęcych i drużyn młodszych chłopców przy szkołach miejskich i wiejskich.

II. Forma pracy.

1. Życie i praca w ramach normalnej drużyny harcerskiej o odpowiednio rozbudowanym programie.

2. Praktyka organizacyjna i kierownicza w okresie wakacyjnym i w późniejszych latach pracy wśród młodzieży harc. i wilcząt, na kolonji i w obozie.

III. Czas trwania. Praca normalna obejmuje okres 5-cio letni, rozbity na podokresy o zamkniętych w sobie programach rocznych. Ukoronowaniem pracy każdego roku winien być udział w kolonjach i obozach według następującego planu:

1. po 1 roku pracy uczestnictwo w kolonji na prawach uczestnika.

2. po 2 roku pracy uczestnictwo w obozie na prawach uczestnika.

3. po 3 roku pracy udział w kierownictwie kolonji lub półkolonji dla młodzieży młodszej.

4. po 4 roku pracy udział w kierownictwie obozu harcerskiego i w 2 tyg. obozie wędrownym na prawach uczestnika — odbycie kursu technicznego.

5. po 5 roku pracy próba samodzielnego kierowania kolonją, obozem lub wędrówką tygodniową zastępu. — Odbycie kursu instruktorskiego.

IV. Zakres pracy w poszczególnych latach.

1 rok (I kurs) program o zakresie III i II stop. harc.

2 rok (II kurs) sprawności i program I stop. harc.

3 rok (III kurs) przygotowanie do próby harcerza orlego.

4 rok (IV kurs) próba harcerza orlego i doskonalenie techniczne — pomoc w pracy na terenie drużyn młodszych (przyboczny lub zastępowy).

5 rok (V kurs) praca harcerska i społeczna na terenie szkoły i poza nią — zdobycie umiejętności technicznych Harc. Rzeczypospol.

V. Literatura. Systematyczne studjowanie podręczników i perjodycznych pism harcerskich według poniższego zestawienia z tem, że na I, II i III roku czytywać tygodniki i miesięczniki harcerskie, na IV i V-tym dodać do tego „Harcmistrza" i przegląd czasopism redagowanych dla kierowników pracy w Stowarzyszeniach Młodz. Polskiej, fachowe tygodniki traktujące o wychowaniu fizycznem, sporcie (strzelectwo i sporty wodne).

I kurs: 1. Młoda drużyna; 2. Szkoła harcerza; 3. Vademecum: 4. Książeczka harcerza; 5. Harce młodzieży polskiej.

I i II kurs: 1 .Terenoznawstwo: 2. Tropienie; 3. Samarytanka; 4. Jak skauci pracują; 5. Wiadomości przyrodnicze; 6. Sygnalizacja: 7. Sprawności harcerskie.

II, III i IV kurs: 1. Nauka o Polsce: 2. Krajoznawstwo; 3. Łączność: 4. Sport; 5. Technika życia harc.; 6. Obozownictwo.

III, IV i V kurs: 1. Przygotowanie obywatelskie: 2. Fotografje; 3. Obozy wędrowne; 4. Szeroka lektura harcerska i pedagogiczna; 5. System zastępowy.

IV i V kurs: 1. Przygotowanie instr.: 2. Pedagogika i psychika: 3. Historja, wychowanie; 4. Organizacja harc.; 5. Historja harc.; 6. Technika harc.; 7. Prace samodzielne: 8. Sport, wych. fiz.

Prosimy o szybkie wpłacanie zaległej i bieżącej prenumeraty, propagowanie pisma i nadsyłanie artykułów z zakresu bezpośredniej pracy w zrzeszeniach i drużynach, zwłaszcza z wskazówkami metodycznemi.

Z WYDAWNICTW.

Inż. Władysław Nekrasz, **Harcerze w bojach, w latach** 1914 — 1921, część druga. Warszawa 1931. Główna Księgarnia Wojskowa, 17×10, str. 504.

Gdy pierwsza część pięknej pracy Nekrasza przedstawiała udział harcerstwa w walkach o niepodległość, malując przytem żywemi barwami obraz życia harcerskiego przed wojną, także w warunkach pracy konspiracyjnej—druga poświęcona jest zasadniczo harcerstwu w bojach z bolszewikami. Autor wprowadza nas przedewszystkiem w sposób treściwy, a wyrazisty, w sytuację w jakiej się znalazła Rzeczypospolita w r. 1920, w stanowisko harcerstwa wobec tej sytuacji i szkicuje akcję organizacyjną naczelnych władz Z. H. P., w ścisłym związku z władzami wojskowemi (gen. Haller był podówczas przewodniczącym Związku, Min. Spraw Wojskowych, doskonale rozumiało wartość służby harcerskiej i szło Związkowi jaknajbardziej na rękę). Intensywna praca „normalna" harcerstwa i dobra organizacja Związku ogromnie ułatwiły postawienie harcerstwa na stopie wojennej i umożliwiły taką sprawność, że w 3 dni po wezwaniu stanęło w Warszawie 1900 harcerzy, stając się ośrodkiem Armji Ochotniczej.

Rozdział II przedstawia udział poszczególnych Chorągwi harcerskich w akcji obrony. Rozdziały III — VII stanowią monografję jednostek wojskowych, w których znalazła się znaczna ilość harcerzy. Rozdział VIII mówi o harcerskiej służbie w straży granicznej (co umożliwiło zwolnienie żołnierzy na front), IX o „pogotowiu wojennem harcerek w l. 1914 — 1921", X opisuje udział harcerskiego Śląska Cieszyńskiego w walkach o niepodległość, XI udział harcerstwa w walce o odzyskanie Śląska, XII zawiera gawędy wojskowe. Rozdziałem XIII jest „Złota Księga Harcerstwa", zawierająca nazwiska członków Z. H. P. poległych w walkach o Ojczyznę. W XIV mamy zebrane pochwały i podziękowania. Skorowidz nazwisk i drużyn wymienionych w tekście ułatwia orjentację.

Mimo wszelkich zastrzeżeń autora co do kompletności wykorzystanych materjałów, mamy w pracy Nekrasza wspaniały dokument obrazujący harcerską służbę wojenną. Znaczenie książki przekracza daleko granice ściśle harcerskich zainteresowań: dowodzi ona wartości naszej młodzieży, wartości naszych zdolności organizacyjnych, gdy są odpowiednio ujęte. To ostatnie zwłaszcza podkreślam, o bohaterstwie i dzielności bitewnej polskiej wszak już nieraz pisano.

Książka ta jest niewyczerpaną kopalnią materjałów do gawęd harcerskich, w których drużynowy może wykorzystywać przykłady akcji zbiorowej, społecznej i osobistej dzielności harcerstwa. Dla całego Związku, jak i dla poszczególnych jego części jest dokumentem historycznym, który powinien być znany każdemu pracownikowi Z. H. P.

St. Sedlaczek.

Czarna Trzynastka Wil. Druż. Harc. 1921—1931. Dzielna, pełna życia harcerskiego Wileńska Trzynastka na dziesięciolecie swe wydała skromną rozmiarami, ale estetyczną jednodniówkę, szkicując dzieje drużyny i jej dorobek w ludziach, wychowankach. Duch Trzynastki, „który podnieca jej wodza i szeregi" „wieje" z łamów ku czytelnikowi. Warto czytać—i myśleć— i naśladować. **St. S.**

X. Antoni Marcinkowski: Walne zebranie. Poznań 1931. Nakład Zjednoczenia Młodzieży Polskiej. Skład główny: S. A. „Ostoja", Poznań, Pocztowa, 15. Cena 75 gr.

Walne zebranie jest to w każdej organizacji jedno z najważniejszych zebrań w roku. Zarząd składa na niem sprawozdanie, otrzymuje absolutorjum swej pracy oraz następują nowe wybory.

Wobec słabego jeszcze naogół wyrobienia młodzieży, a nawet i starszych w dziedzinie prawniczo-statutowej, obowiązujących form parlamentarnych i t. p., książeczka niniejsza jest nadzwyczaj cennym podręcznikiem dla każdego pracownika społecznego. Przestudjowanie jej ułatwi ogromnie wzorowe przeprowadzenie walnego zebrania w każdej organizacji, zawiera bowiem podstawowe wskazówki o tem: jak przygotować sprawozdanie roczne, jak zwołać wybory, jaki powinien być przebieg walnego zebrania (porządek obrad) oraz jak się ma zabrać do pracy nowy zarząd.

Wszystko to ujęte krótko, jasno, praktycznie — to też broszura zasługuje na polecenie jak najgoręcej każdemu społecznikowi.

(km.).

M. Zaruski. „Nawigacja jachtów". Warszawa, Wojskowy Instytut Naukowo - Wydawniczy 1932 r. str. 128. Cena 5 zł.

Praca ta daje streszczenie całokształtu wiedzy nautycznej w rozmiarach koniecznych dla potrzeb polskiego jachtsmana. Bez potrzeby więc zgłębiania całej wiedzy nautycznej, a jedynie po przestudjowaniu tej książki, polski jachtsman może się wypuścić na przestworza mórz: Bałtyckiego, Północnego, Biskajskiego i Śródziemnego.

W I części opisuje autor przyrządy i przybory nawigacyjne, mapę Merkatora, romby, kursy, pelengi, II—zawiera wykreślenie kursów, zliczenia, określenie dewjacji i inne, III—międzynarodowe przepisy o żegludze statków, spis podręczny wydawnictw morskich i systematycznie opracowany zbiór komend i rozkazów na jachcie. Dołączone są przytem 2 tablice kolorowe flag, sygnałów, świateł, latarń i przykłady rozmów flagami.

Książka zawiera 31 rysunków mapę, poł. - zach. Bałtyku, ładną i oryginalną okładkę kolorową.

Żeglarze harcerscy nie omieszkają się zapoznać z tą cenną pracą gen. Zaruskiego, wielkiego przyjaciela harcerstwa.

km.

KORESPONDENCJE.

ŚLĄSK.

Dnia 1 marca została rozpoczęta na Buczu harcerskiem kolonja dla dzieci bezrobotnych. Kolonję prowadzi 2 nauczycieli wyznaczonych przez W. O. P. mając do pomocy bezrobotnych harcerzy. Przedpołudnie dzieci spędzają na nauce szkolnej, popołudniu zaś na ćwiczeniach, grach i zabawach.

Komenda Chorągwi Harcerzy Śląskich urządza na Buczu w dniach od 28 marca do 3 kwietnia b. r. kurs dla kierowników gromad zuchowych.

Dnia 2 marca odbyło się w Komendzie Chorągwi Harcerek Śląskich zebranie podkomitetu Konferencji międzynarodowej, na którym omawiano przygotowania Bucza na przyjęcie gości, oraz przyjęcie wycieczki konferencji na Śląsku.

W niedługim czasie będą wychodzić biuletyny w sprawie konferencji, a z końcem marca wyjdzie informator, który zostanie rozesłany do instruktorek całego świata.

Hufiec Królewsko-Hucki Harcerzy urządził konkurs o najpiękniejszą izbę drużyny. I-sze miejsce w konkursie wzięła z Król - Huty VI drużyna przy szkole powszechnej. II-gie miejsce—IV drużyna przy gimnazjum handlowem. Komisję sędziowską tworzyli: hm. Dr. Józef Bielec z ramienia K. Ch., por. Piestrzyński i hufcowy Król. Huty ph. F. Kubica.

Olga Grzbielina,
ref. prasowa Kom. Chor.

Katowice, Francuska 45.

Z życia „Czarnej Czwórki", Bielsko (Śląsk).

IV Druż. Harcerska im. Zawiszy Czarnego w Bielsku, jako drużyna pozaszkolna urządziła dla swoich druhów wraz z druhnami z II-giej Żeńsk. Pozaszkolnej Druż. Harc. kurs tańców pod kierownictwem p. tancmistrza Leona Weissa.

Kurs skupił około 20 par w tym kilka pań i panów z poza harcerstwa. Wśród innych tańców kładziono nacisk na tańce narodowe, szczególnie mazura. 23 stycznia b. r. odbyło się zakończenie kursu tańców, w ładnie udekorowanej sali i przy dźwiękach orkiestry salonowej. Udział gości był bardzo liczny. 30% zysku przeznaczyliśmy na pomoc bezrobotnym.

Korzyści wynikające z kursu są bardzo duże. Po pierwsze: starsza młodzież harcerska, która by i tak poszła na inny kurs tańców, pozostała u nas i spędziła kilka miłych wieczorów w zdrowej atmosferze harcerskiej, pod opieką drużynowej, drużynowego i rodziców. Po drugie kurs tańców był o znacznie niższej cenie od innych prywatnych kursów tego rodzaju i stworzył ofenzywę na starszą młodzież, którą zapełniają się nasze szeregi.

Wspólne zdjęcie upamiętniło wesołe chwile przeżyte w gronie harcerskiem.

Drużynowy: **Leon Łaciak,** ph..

Harcerstwo w prasie poznańskiej.

O znaczeniu wydawnictw harcerskich wydawanych w czasach zaborczych i w pierwszych początkach naszej niepodległości na terenie Poznania, pisał już „Harcmistrz“. Pragnę uzupełnić te wiadomości danemi z ostatnich czasów.

Jeszcze za czasów konspiracyjnej prasy skautowej, prasa codzienna niejednokrotnie zabierała głos broniąc harcerstwa poznańskiego. Jeszcze życzliwszą opieką zajęła się prasa codzienna harcerstwem w odrodzonej Polsce, zamieszczając często dłuższe notatki o rozwoju i poczynaniach harcerstwa.

Zarząd Oddziału Wlkp., nie posiadając od dłuższego czasu żadnego stałego pisma harcerskiego, postanowił życzliwość prasy codziennej wykorzystać do celów propagandy harcerstwa. Referat prasy stale więc zasila prasę codzienną artykułami z dziedziny harcerskiej. Największą jednak żywotność okazał referat w 1930 r., kiedyto za staraniem dhny Pstruchówny zaprowadzono w 4 najpoczytniejszych pismach codziennych w Poznaniu stałe tygodniowe dodatki o życiu harcerskiem. Materjał propagandowy dostarczony przez dhnę Pstruchównę, z którą współpracował dh K. Jarczyński, szczegółowo wyzyskiwała prasa codzienna. Dla propagandy harcerskiej miało to większe znaczenie, aniżeli wydawanie własnego pisma, a przytem nie było ryzykowne, gdyż Z. O. nie był narażony na ewentualne niedobory.

Ważność tej propagandy dla sprawy harcerskiej doceniają „Kurjer Poznański“, „Orędownik Wielkopolski“ i „Dziennik Poznański“, które z pośród 4 pism zamieszczają dotąd stałe tygodniowe dodatki z życia harcerskiego.

Dodać należy, że obecnie referat prasy w Z. O. Wlkp. po dhu Grzymałowskim, który jak wiadomo został wiceprzewodniczącym Z. O., objął dh. Węcławski, znany działacz harcerstwa Wlkp. i b. wydawca „Ruchu harcerskiego“. Zapewni to ciągłość spraw prasowych.

Wspomnieć też należy, że staraniem Akademickiego Koła Harc. wznowiono w Poznaniu wydawnictwo „Czuj ducha“.

Szumiący Jar.

BUDUJMY STRZELNICE PUBLICZNE.

Wszystkim nam leży na sercu jaknajlepsze wyszkolenie harcerzy w strzelectwie. Jest to jednak sport drogi, choć tak nam Polakom potrzebny

Na wiosnę 1932 roku urządzamy w naszych środowiskach publiczne strzelnice z wiatrówek!

Nie potrzebne będą żadne kosztowne urządzenia, wystarczy zwykła z desek zbita buda jarmarczna długości 6—10 metrów.

Winna znajdować się w miejscu najbardziej uczęszczanem, a więc obok targu, w publicznym ogrodzie etc.

Ministerstwo Skarbu zarządzeniem za L. dz. D. V. 2341/1 z dnia 5 marca 1931 r. na podstawie art. 121 Ust. z dn. 15/VII, 1925 r. (Dz. U. R. P. 79 poz. 550) zwolniło budy jarmarczne strzeleckie począwszy od 1931 roku od państwowego podatku przemysłowego, jak również poinformowało, iż na podstawie Ustawy o państw. pod. doch. (Dz. U. R. P. Nr. 58 z roku 1925 poz. 411) osoby prawne,, które dochody strzelnic obracają na swoje cele ogólne są zwolnione od podatku dochodowego.

A więc urządzając strzelnicę wiatrówkową połączymy przyjemne z pożytecznem — będziemy mieli gdzie strzelać, zarabiając przy tej okazji przez udostępnienie strzelnicy szerokim masom młodzieży.

Wacław Kulesza.

Zawody łyżwiarskie o mistrzostwo Chorągwi Warszawskiej odbyte w dniu 6/II - 32 r. w Parku Sobieskiego. Startowało 23 zawodników z 8 drużyn.

Bieg 300 mtr. senjorów: 1) Lisiecki Tadeusz 5 WDH. 43 sek. (Mistrz Chorągwi), 2) Diezner 55 WDH. 44 sek. 3) Szymański 55 WDH., 4) Gutkowski 55 WDH., 5) Goszczyński 49 WDH.

Bieg 300 mtr. junjorów: 1) Popławski 8 WDH. 44 sek. (Mistrz Chorągwi), 2) Klimaszewski 5 WDH. 46 sek., 3) Knedler 8 WDH., 4) Olech 37 WDH., 5) Majer 15 WDH., 6) Boryński 50 WDH.

Bieg 3000 mtr. senjorzy: 1) Lisiecki Tadeusz 5 WDH. 8:59,0, (Mistrz Chorągwi), 2) Gutkowski 55 WDH, 8:59,2, 3) Szymański 55 WDH., 4) Goszczyński 49 WDH., 5) Diezner 55 WDH.

Bieg 1500 mtr. juniorzy: 1) Klimaszewski 5 WDH., 5:10,0 (Mistrz Chorągwi), 2) Jabłonowski 5 WDH., 3) Majer 15 WDH., 4) Bażan 55 WDH., 5) Pietrusiak 15 WDH., 6) Biet 50 WDH.

Mistrzostwo drużynowe w łyżwiarstwie zdobyła 5 WDH., mając 28 p., 2) 55 WDH. — 26 p., 3) 8 WDH. 10 p. 4) 15 WDH. 8 p., 5) 49 WDH. 5 p., 6) 37 WDH. 3 p., 7) 50 WDH. 2 p., 29 WDH: 0 p.

Kierownik Wydziału W. F. Chor. Warsz.
Kaz. Matuszewski, ph.

Z ŻYCIA ZWIĄZKU.

(redaguje ph. J. Wierusz-Kowalski)

Odprawa Komendantek Chorągwi odbyła się w Warszawie w dniach 5—6.III r. b. Tematem obrad były: próby na drużynowe zuchów, młodszych i starszych dziewcząt, sprawy kształcenia starszyzny i obozy instruktorskie. Uczestniczki Odprawy wzięły udział w poświęceniu nowego lokalu Centralnej Komisji Dostaw Harcerskich.

Biuro Wydawnicze przy Naczelnictwie Z. H. P. przystępuje do przygotowania i wydania cyklu wzorowo opracowanych podręczników z zakresu techniki harcerskiej. Wobec tego zwracamy się do Druhów, mających gotowe prace z zakresu techniki jak również prosimy chętnych i kompetentnych do opracowania tego rodzaju podręczników o porozumienie się z referentem techniki harcerskiej Biura Wydawniczego hm. J. Drewnowskim (Warszawa, Krucza 36 m. 6).

Zaznaczamy, że prace powinny stać na wysokim poziomie fachowym, zawierać całkowity zasób wiadomości potrzebnych w Harcerstwie i uwzględniać harcerską metodę nauczania zapomocą gier.

Biuro Wydawnicze uważa za najpilniejsze wydanie podręczników samarytanki, sygnalizacji względnie łączności w Harcerstwie, przyrodoznawstwa i obozownictwa wędrownego (letniego i zimowego). Będą jednak również przyjmowane prace z innych działów techniki i wydawane w miarę możności.

Korespondenci Wydziału Prasy i Propagandy. Mianowano korespondentami druhów: Wincenty Bernasik — Dąbrowa Górnicza, Adam Jaskulski — Brześć n/B., Inż. Władysław Nekrasz—Łuck, Jerzy Łopatyński—Lublin, Edward Droździkowski—Radom, Wacław Wolski—Końskie, Wacław Przychodzień—Łomża, Helena Stoesselówna—Poznań, Jan Kuczkowski —Leszno WLKP., Przewoźny—Rawicz, Ciesiółka—Śmigiel, Czesław Maliński—Jarocin, Marcin Strachanowski—Inowrocław, Michał Różycki—Bydgoszcz, prof. Władysław Kołowłocki — Gostyń, Edmund Rembowski—Wolsztyn, Dyr. Jan Łyskawa—Strzelno.

Centralna Komisja Dostaw mieści się obecnie w nowym i o wiele obszerniejszym lokalu przy ul. Traugutta 2, który swoim wyglądem nie ustępuje zagranicznym sklepom skautowym.

DRUŻYNY POLSKIE ZAGRANICĄ.

Żeńskie drużyny harcerskie istnieją na obczyźnie w następujących państwach: 30 drużyn w Czechosłowacji, 11 na Łotwie, 8 we Francji, 4 w Niemczech, 2 w Rumunji, oraz po jednej w Belgji i w Wolnem mieście Gdańsku.

Zjazd Z. H. P. w Niemczech. 13.II odbył się w Bytomiu zjazd delegatów Związku Harcerstwa Polskiego w Niemczech. 56 delegatów reprezentowało wszystkie ośrodki harcerskie w Niemczech. Prezesem Związku wybrano p. Webera z Bytomia.

21.II harcerstwo polskie **w Dyneburgu** obchodziło 75 rocznicę urodzin gen. Baden-Powella. Równocześnie odbyła się konferencja instruktorska dla okręgu Dyneburskiego. Uchwalono stworzyć Klub instruktorski.

Polski Ruch Harcerski posiadający piękne tradycje na obszarze Niemiec, zaczyna obejmować również i starsze społeczeństwo, które w ostatnich czasach przejawia specjalnie duże zainteresowanie fizyczną postawą młodego pokolenia polskiego w Niemczech i chętnie organizuje się w Koła Przyjaciół Harcerstwa.

ODDZIAŁ KRAKOWSKI.

Uroczystego **otwarcia Ogniska harcerskiego** przy ul. Szewskiej 12 dokonał, w obecności licznie zebranych gości, hm. Dr. Szczygieł—Komendant Chorągwi. Nowa placówka ma jednoczyć w sobie starszą młodzież harcerską, instruktorów, oraz członków K. P. H.

Stan liczebny Chor. m. Krakowskiej wynosi 128 zarejestrowanych drużyn i 10 drużyn starszo-harcerskich.

ODDZIAŁ LWOWSKI.

W lutym odbył się **zimowy kurs podharcmistrzowski** w Tuchli, pod kierunkiem hm. Dr. L. Czarnika. Jako założenie przyjęto przeprowadzenie kursu instruktorskiego w warunkach pracy narciarskiej. Uczestnicy—to 22 przyboczni i drużynowi hufca lwowskiego, mający już opanowane podstawowe elementy jazdy na nartach. Kurs udał się. Wizytowali go hm. mjr. E. Pfeiffer z P. U. W. F. i P. W. oraz ppłk. Świątecki—kierownik Okr. Urz. W. F. i P. W. we Lwowie.

Sekcja instruktorska **Budowy Domu Harcerza** we Lwowie rozwinęła ożywioną działalność. M. in. wypuszczono 5 seryj (po 6 egz.) pocztówek harcerskich. Zamówienia przyjmuje ph. Z. Jurajda, Lwów, Lenartowicza 21.

Dużą żywotność przejawia **Lwowska drużyna instruktorska** prowadzona przez ph. Ungeheuera—„Szarego Wilka". Referaty, zebrania dyskusyjne, zbiórki pokazowe urozmaicone gazetką „Dym". Obecnie drużyna organizuje stałą czytelnię i „ognisko", mające na celu skupienie i towarzyskie życie kierowniczek i kierowników naszej pracy. Trzeba zaznaczyć, że uroczystości 20-lecia Harcerstwa Lwowskiego zostały przeprowadzone z inicjatywy i siłami drużyny instr.

Konkurs na najlepiej prowadzoną kronikę drużyny wykazał dużą pomysłowość drużyn 1-ej, 7-ej i 9-ej. Materjały wykorzystał „Skaut" lwowski i daje artykuł o prowadzeniu kronik drużyny—w opracowaniu W. Lewickiego.

Zarząd Oddziału i Komendy Chorągwi przeniosły się do nowego, ładnego i wygodnego lokalu przy ul. św. Jacka 1, który uzyskano dzięki staraniom dha gen. Popowicza—Przewodniczącego Z. O. **Lokal** obejmuje 3 pokoje i 2 sale i położony jest w pobliżu boiska, z którego będzie można korzystać jeszcze w tym sezonie.

Lwowski kącik radjowy. Dnia 4 lutego upłynął rok od chwili pojawienia się pierwszego kwadransu harcerskiego na lwowskiej fali. W roku tym odbyło się w lwowskiej rozgłośni ogółem 48 „kwadransów" harcerskich na program których złożyły się gawędy, popisy solowe, djalogi, śpiew chóralny, słuchowiska, konkurs zagadek i konkurs na najlepsze opowiadanie wakacyjne. Kierownikiem kącika jest dh. Wiktor Frantz, sekretarką—dhna Marja Baczyńska, zastępcą kierownika —dh. Bronisław Żychniewicz. Obecnie dzięki inicjatywie dha Frantza —zorganizowano eteryczną radjo drużynę z pilnych radjosłuchaczy kącika. Na pierwszy apel nadeszło dużo zgłoszeń, przedewszystkiem od harcerek i harcerzy z Żółkwi. Dziś radjodrużyna liczy, już przeszło 60 członków, a nowe zgłoszenia wciąż napływają. Obowiązkiem każdego członka radjodrużyny jest ścisłe przestrzegany przez wiązanie węzełków, codzienny dobry uczynek.

ODDZIAŁ ŁÓDZKI.

Zjazd Oddziału Łódzkiego Z. H. P. odbył się dnia 6.III. Naczelnictwo reprezentował dh. hm. Antoni Olbromski, Naczelnik Głównej Kwatery. Wybrano na przewodniczącego Oddziału kuratora dha Gadomskiego, Komendę Chorągwi Żeńskiej objęła dhna hm. Helena Włodarczykówna, a Chor. Męską—dh Kempczyński.

Wydział Starszego Harcerstwa G. K. przygotował na konferencję w czasie Zjazdu następujące referaty: 1) Starsze Harcerstwo a świat pracy, 2) Udział Starszego Harcerstwa w życiu akademickiem, 3) Problem przyjaźni w starszem harcerstwie, 4) Wytyczne programowe i metodyczne w starszem harcerstwie, 5) Zagadnienie samokształcenia i samowychowania w starszem harcerstwie.

Końskie. Odbył się tydzień przeciwalkoholowy, w którym wzięła udział młodzież harcerska. Dobrze rozwija się sport narciarski. Sekcja narciarska drużyn zorganizowała kilka wycieczek z tych jedną do Czarnieckiej Góry, znanego letniska, oddalonego o 10 km. od Końskich.

ODDZIAŁ MAZOWIECKI.

Chorągiew Mazowiecka. Mazowsze posiada już swój własny Oddział utworzony w dn. 14 lutego. Prezydjum zarządu tworzą: Wojewoda Twardo (przewodniczący), płk. Alf-Tarczyński (w-przewodniczący), kpt. Zapałowicz (skarbnik), hm. St. Mościcki (sekretarz). hm. H. Bulewska (komendantka), hm. W. Olędzki (komendant). Postanowiono zwołać w ciągu 2-ch miesięcy I normalny Zjazd Oddziału, poświęcony sprawom programowym i budżetowym.

Komenda Hufca w Płocku zorganizowała w dniach od 29 marca do 2 kwietnia r. b. **kurs budowy kajaków** dostępny dla harcerzy z terenu całej Polski. Wyrabiany w Płocku typ dwuosobowego kajaka został zaakceptowany przez Kierownictwo Drużyn Żeglarskich w Głównej Kwaterze i zalecony dla drużyn harcerskich. Kajaki te lekkie, tanie i bezpieczne specjalnie nadają się do dłuższych wycieczek zarówno z żaglem jak i bez żagla, więc warsztaty płockie otrzymują coraz więcej zamówień od zespołów, biorących udział w Zlocie Morskim.

Harcerze płoccy **wynajęli** trzypokojowy **lokal,** w którym mieści się Kom. Hufca, izby drużyn pozaszkolnych, kooperatywa oraz schronisko wycieczkowe. Przewidziane jest również umieszczenie tam bibljoteki, która zostałaby udostępniona i dla osób z poza harcerstwa. Liczny, nowocześnie skatalogowany księgozbiór zawiera poważny odsetek nowości oraz komplety dzieł wybitnych mistrzów.

Łomża sygnalizuje racjonalną ofenzywę harcerską na młodzież wiejską. W tym celu stworzono przy K. H. referat drużyn prowincjonalnych (wiejskich). Już dzisiaj istnieje 13 drużyn wiejskich w okolicy Łomży.

Projektowany jest na Zielone Świątki zlot Hufca Łomżyńskiego jak również w czasie feryj Wielkanocnych kurs dla nauczycieli—kierowników drużyn wiejskich. **Czuwaj,** miesięcznik młodzieży harcerskiej w Łomży, za luty 1932 r. poświęcony jest morzu i sportom wodnym. Numer daje szereg artykułów, będących dobrym materjałem do gawęd harcerskich o zagadnieniach związanych z morzem. Godny uwagi jest artykuł „Gdynia i Gdańsk" dha hm. Bolesława Polkowskiego, wskazujący na rozwój Gdyni w porównaniu z Gdańskiem.

ODDZIAŁ POMORSKI.

Wieczornicę propagandy antyalkoholowej urządził hufiec toruński z okazji „Tygodnia Propagandy Trzeźwości", popularyzując hasła walki z wrogiem, który zabiera nam rocznie wiele istnień ludzkich oraz ponad miljard złotych gotówką.

Powiększa się nasza **harcerska flota.** 1-a drużyna w Gdyni zakupiła kuter żaglowo-motorowy „Zorza", na którym weźmie udział w Zlocie harcerskim, oraz projektuje wycieczkę na Bornholm. Załogę stanowić będą tylko wytrawne wilki, posiadające stopień „sternika morskiego".

ODDZIAŁ RADOMSKI.

Z inicjatywy 1-ej drużyny w Radomiu odbyły się zawody łyżwiarskie, których program obejmował zawody zespołowe (sztafety), oraz indywidualne (biegi i jazda sztuczna). Zasłużone zwycięstwo przypadło inicjatorom.

ODDZIAŁ ŚLĄSKI.

Akademja Śląska. 21.II.32 r. Kmda Chor. Żeńskiej zorganizowała w Katowicach wielką Akademję z okazji międzynarodowego święta skautek całego świata dla zamanifestowania gotowości współpracy z innemi narodami. Na program złożyły się występy harcerek oraz miejscowych sił artystycznych.

Komenda Chor. Ż. organizuje drużynę **samotnych harcerek,** którą prowadzi dhna Marja Krynicka, Kmda Chor. Ż. organizuje kurs gier, który ma ułatwić drużynowym przeprowadzanie ćwiczeń w drużynach.

Katowicki hufiec harcerek przeprowadził zawody w inscenizacji pieśni. Niektóre inscenizacje wykonane były bardzo pomysłowo. Między innemi inscenizowana była pieśń „stokrotka" i „Dziad i baba". Najwięcej punktów otrzymała III-a gromada zuchów. Sędziowała Kmdtka Chor. Ż. E. Węglarzówna i Rodzice harcerek.

Według ostatnich danych Śląska Chorągiew Żeńska liczy 2420 harcerek, 243 zuchów i 16 dhen w drużynie starszoharcerskiej. Razem 2679 harcerek.

Komendant Hufca Król.-huckiego zarządził **zbiórkę alarmową hufca,** na którą najliczniej przybyła 3-cia drużyna. W okolicach szybu Lasko przeprowadzono ćwiczenia hufca z zakresu techniki harcerskiej.

WARSZAWA.

W związku z 75-tą **rocznicą urodzin Skauta Naczelnego** Gen. Baden Powella odbyła się w niedzielę staraniem Komendy Chorągwi Warszawskiej uroczysta akademja dla młodzieży w salach Rady Miejskiej, pod przewodnictwem Druha Prezesa Tadeusza Kamieńskiego. Okolicznościowe przemówienia wygłosili druhna Wierzbiańska, oraz harcmistrze: Czesław Jankowski, Aleksander Kamiński, Tomasz Piskorski i Józef Sosnowski, poczem nastąpiła część artystyczna przy łaskawym współudziale artystów warszawskich. Na zakończenie uroczystości wysłano do Skauta Naczelnego depeszę z życzeniami. Między innemi na akademji był obecny przedstawiciel Ambasady Angielskiej.

Aby podnieść poziom artystycznych poczynań harcerstwa warszawskiego, przedstawień, obchodów, wieczorynek i t. p.—**powstała** z incjatywy sekcji Kół Przyjaciół przy szkołach powszechnych **Komisja artystyczna.** Skład Komisji tworzą 3 sekcje: reżyserska, zdobniczo-dekoracyjna i literacka. Sekcja reżyserska, której kierowniczką łaskawie zgodziła się zostać p. Górska, znana w Warszawie kierowniczka „Placówki żywego słowa", pracuje nad śpiewem, chóralną deklamacją i inscenizacją piosenek. Sekcja literacka gromadzi i przystosowuje materjał literacki: utwory sceniczne, obrazki, deklamacje i t. p.—i niedługo już drużyny będą mogły korzystać z katalogu opatrzonego odpowiedniemi komentarzami. Wreszcie trzecia sekcja służyć będzie wskazówkami przy sporządzaniu łatwych dekoracyj teatrów amatorskich, kostjumów, oraz zdobieniu izb i świetlic harcerskich. Z radością witając stworzenie tak potrzebnej placówki zwracamy uwagę Starszego Harcerstwa Stołecznego na to wdzięczne pole pracy.

Odbyło się walne **zebranie „Harcerskiego Klubu Strzelecko-Łucznego,** Warszawa“, który jest jednym z pierwszych klubów polskich i niezaprzeczenie najsilniejszym zespołem harcerskim. Osiągnięte już przez Klub wyniki każą nam rokować jaknajlepsze nadzieje dla barw harcerskich i pozwalają spodziewać się ustanowienia jeszcze wielu rekordów. Dotychczas Klub dwukrotnie zdobył „Mistrzostwo Tatr“ (w roku 1930 i 1931), a członkowie Klubu zajęli cały szereg pierwszych miejsc w Narodowych zawodach strzeleckich we Lwowie. Druh Boye został mistrzem Polski z broni małokalibrowej, a druh Kubalski pobił rekord z pistoletu dowolnego. Zespołowo zaś klub zdobył „Mistrzostwo Polski“ w pistolecie, oraz zajął pierwsze miejsce w konkurencji z broni długiej wojskowej, bijąc po raz pierwszy w dziejach sportu polskiego zespoły wojskowe i cywilne. Drugim takim wyczynem było zdobycie tytułu „mistrza świata“ w strzelaniu z łuku przez druha Michała Sawickiego, również członka Klubu. Wyniki te zostały jednak osiągnięte przez stały i systematyczny trening. Klub organizuje również strzelania dla harcerzy warszawskich, w kórych stale bierze udział ponad 200 chłopców.

Narty odgrywają coraz większą rolę w życiu harcerskiem i jednoczą coraz liczniejsze zespoły naszej młodzieży i instruktorów. Dowiadujemy się właśnie o utworzeniu w Warszawie „Harcerskiego Klubu Narciarskiego“, któremu życzymy szybkiego rozwoju. Coprawda właściwy sezon narciarski już się kończy i właściwie akcja ograniczy się zapewne obecnie do przeprowadzenia koniecznych prac przygotowawczych. to jednak w następnym sezonie zobaczymy nasze narciarki i narciarzy już w barwach harcer kich.

Zawody łyżwiarskie między Drużynami Szkół Powszechnych przyniosły zwycięstwo 55 Warszawskiej Drużynie Harcerskiej (Sielce), II miejsce zajęła 40 W. D. H.

Kurs społeczny — organizowany przez Starsze Harcerstwo obejmuje szereg zebrań dyskusyjnych, tyczących się zagadnień kryzysu gospodarczego.

Kmda Chor. Żeńskiej zorganizowała **drużynę drużynowych,** mających wyszkolić nowe drużynowe.

ODDZIAŁ WIELKOPOLSKI.

XIII Zjazd Oddziału Wielkopolskiego odbył się w Poznaniu dnia 21 lutego. Przewodniczył prof. Maresz, hm. Rzp. W licznie obesłanym zjeździe brali udział w charakterze gości przedstawiciele centralnych i lokalnych władz administracyjnych, wojskowych i szkolnych. Naczelnictwo Z. H. P. reprezentował hm. Antoni Olbromski, naczelnik G. K. Bardzo ożywione, obrady toczyły się w Komisjach: drużyn męskich i żeńskich, kolonij i obozów, Kół Przyjaciół, kapelanów, starszego harcerstwa i skarbowej. W uzupełniających wyborach Zarządu powołano dh: Romana Bninskiego, Kuratora dr. Namysła, kpt. Wierzejewskiego, dr. Bylinę i Sworowskiego. Gen. Józef Haller, otworzył Zjazd wygłaszając przemówienie zakończone okrzykiem na cześć Rzeczypospolitej i Pana Prezydenta. Przewodniczącym Oddziału został dh. Roman Bniński.

Inowrocław. Godna podkreślenia jest inicjatywa drużyn zmierzająca ku wykończeniu cywilnego lotniska w Inowrocławiu. W prasie miejscowej stworzono łańcuch składkowy wzywający poszcz gólne o oby i zrzeszenia do wpłacania na ten cel składek do Miejskiej Kasy Oszczędności.

Gniezno. Walne zebranie Koła Przyjaciół Harcerstwa stwierdziło imponujący rozwój harcerstwa na terenie Gniezna.

ODDZIAŁ WILEŃSKI.

Na Antokolu odbyły się doroczne **zawody narciarskie** o „Mistrzostwo Wileńskiej Chorągwi Harcerzy“. Ogółem stawało do zawodów 11 czwórkowych zespołów, oraz 28 harcerzy. W ogólnej klasyfikacji o „Mistrzostwo Chorągwi“, czołowe miejsca zajęły: Pierwsze—„Błękitna Jedynka Żeglarska“ z Wilna, drugie — pierwsza drużyna z Trok, trzecie — „Czarna Trzynastka“ z Wilna.

Obóz zimowy trzeciej drużyny z Nowogródka zakończył się przeprowadzeniem próby na „oznakę narciarską“. Przewodniczył Komisji p. Wice-wojewoda Godlewski, który do obozu przybył na nartach, dając tem dowód swojej sympatji dla białego sportu.

W drugiej połowie czerwca odbędzie się **Zlot obu Chorągwi** wileńskich w Niemenczynie. Zlot będzie imprezą zamykającą okres 20 lat pracy harcerstwa wileńskiego.

Wystawa harcerska w Zagłębiu. Z okazji 20-lecia harcerstwa zagłębiowskiego, chorągiew męska organizuje wystawę prac i zbiorów w czasie od 17—24.VI.32 r. Na uroczystość otarcia wystawy w Sosnowcu odbędzie się częściowy zlot chorągwi, a więc hufców z Grodźca, Dąbrowy, Strzemieszyc i Sosnowca

SPRAWY MIĘDZYNARODOWE.

Pobyt Skauta Naczelnego w Polsce. Udało się przedłużyć pobyt gen. Baden - Powella do pięciu dni. Program pobytu jest następujący:

10.VIII—przyjazd gen. Baden - Powella na Buczę. 11.VIII - pobyt na Buczu. 12.VIII—przyjęcie u przewodniczącego Z. H. P. dha woj. Grażyńskiego w Katowicach. 13.VIII—pobyt nad jez. Garczyńskiem na Międzynar. Zlocie skautów wodnych. 14.VIII—pobyt w Gdyni na międzynard. zawodach żeglarskich skautów morskich.

Gen. Baden-Powell towarzyszyć będzie gen. Burt, członek G. K. angielskiej, oraz syn generała Piotr Baden-Powell liczący lat 18.

Z Polski Gen. Baden-Powell jedzie do Litwy, Łotwy i Estonji, w każdem z tych państw zabawi 1 dzień.

Przygotowanie do Międzynarodowej Konferencji Żeńskiej. Kwestja ta była szeroko omawiana na odprawie Komendantek Chorągwi w dn. 5 i 6.III. Postanowiono w ciągu całej konferencji iść po linji prostoty i oszczędności przy dużej gościnności i pomysłowości. Szereg Chorągwi bierze na siebie całkowite urządzenie obozów dla instruktorek i przygotowania wewnątrz budynków na Buczu. Chor. Krakowska zajmie się uprzyjemnieniem czasu, przygotowując szereg występień artystycznych i ognisk. Naokoło Bucza rozsypanych będzie około 15 obozów tak uszeregowanych, aby goście zagraniczni mogli się zorjentować w rozwoju obozownictwa polskiego i metodzie pracy harcerskiej w czasie lata. Będą więc obozy puszczańskie, specjalne pionierskie o typie pracy społecznej, kolonja zuchowa i obozy starszyzny.

Konferencję otworzy Lady Olave Baden Powell, która przyjedzie w towarzystwie dwóch córek dn. 6.VIII do Bucza i będzie do końca konferencji. Natomiast Gen. Baden Powell przyjedzie na zakończenie konferencji, a więc dn. 10.VIII. Dnia 11.VIII na zakończenie konferencji odbędzie się przegląd polskich żeńskich drużyn konkursowych.

Międzynarodowy Zlot Żeglarski. Na Zlocie nad jez. Garczyńskiem od 5—11.VIII będzie obecny Dyrektor Międzynarodowego Biura Skautowego Martin.

Dotychczas zgłosiły swój przyjazd do Polski: drużyna angielskich skautów morskich, drużyna skautów francuskich w ilości 100 uczestników, drużyna belgijska w sile 50 skautów, drużyna holenderska licząca około 30 skautów, oraz drużyny: węgierska, czeska, rumuńska i szwecka.

Zagraniczne wizyty dha hm. J. Wołkowicza. Nasz kierownik spraw zagranicznych, jako oficjalny reprezentant Z. H. P. podejmowany był niezwykle sympatycznie w Anglji, Francji, Belgji i Holandji. W Anglji dh Wołkowicz złożył dn. 22.II wizytę gen. Baden-Powell w jego majątku. „Pax Hill“ odległym o 100 km. od Londynu. Z racji 75 rocznicy urodzin Generała nasz delegat wręczył mu wielki album z życzeniami i fotografjami harcerskiemi z całej Polski. Godne podziwu jest prywatne muzeum gen. z olbrzymią ilością pamiątek, poczynając od okresu oblężenia Mafekingu przez Boerów.

We Francji dh Wołkowicz był gościem 3-ch organizacyj skautowych „Scouts de France“, „Eclaireurs Unionistes“, i „Eclaireurs de France“. Na wieczornicy organizacji „Scouts de France“ miał sposobność dh Wołkowicz przemawiać do kilkuset obecnych wywołując entuzjazm i okrzyki na cześć Polski.

Przewodniczący „Eclaireurs de France“ prof. Berthier, jest dyrektorem znanej szkoły—„Ecole des Roches“ w Verneuil sur Havre o 2 godziny jazdy od Paryża. „Ecole des Roches“ jest szkołą średnią na wsi z obowiązkową pracą fizyczną, gdzie kształci się elita społeczeństwa francuskiego. W idealnych warunkach rozwijają się tam 3 drużyny skautowe i 2 gromady wilcząt. W tej to szkole dh Wołkowicz złożył wizytę p. Berthier rewizytując go za przeszłoroczny pobyt w Polsce i otrzymując obietnicę obesłania międzynarodowego zlotu wodnego.

Naczelny Skaut zaapelował do skautów całego świata. aby pomogli mu w tępieniu niemądrej manji pisania listów łańcuszkowych tak zwanych „katen“.

W działach „Z życia Związku“ i „Sprawy Międzynarodowe“ wykorzystujemy m. in. Komunikaty Wydziału Prasy i Propagandy.

Propaguj „Harcmistrza“ i inne pisma harcerskie wśród harcerzy i przyjaciół harcerstwa.

DOM REKOLEKCYJNY.

Zawiązał się Komitet Budowy Domu Rekolekcyjnego w Laskach pod Warszawą.

Może nasuwa się wątpliwość, czy wolno łożyć pieniądze na potrzeby duchowe, podczas gdy tysiące ludzi pozbawionych jest chleba i dachu nad głową. Wątpliwość ta wynika z jednostronnego ujęcia zagadnienia. Przyczyny klęsk społecznych tkwią głębiej, niż się zwykło przypuszczać. Wszystkie wysiłki, zmierzające do zaradzenia złemu w dziedzinie materjalnej są leczeniem objawów, a nie choroby nurtującej nietylko nasze społeczeństwo, ale całą ludzkość współczesną.

Błąd tkwi w duszach ludzkich, w zapomnieniu prawd Bożych. „Szukajcie najprzód Królestwa Bożego i sprawiedliwości Jego, a wszystko będzie wam przydane". (Mat. VI, 33).

„Nie samym chlebem żyje człowiek, ale wszelkiem słowem, które wychodzi z ust Bożych". (Mat. IV, 4).

Ażeby przyczynić się do uzdrowienia życia zbiorowego, trzeba wpierw uporać się ze sobą, sięgnąć do wiecznych, niezmiennych prawd i oprzeć się na Bogu. Praca wewnętrzna wymaga odpowiednich warunków — i dlatego właśnie budowa Domu Rekolekcyjnego jest dziś sprawą pierwszorzędnej wagi.

Dzieło to może powstać tylko ofiarnym wysiłkiem ogółu. Komitet przystępuje z wczesną wiosną do budowy Domu, ufając w poparcie wszystkich, którym drogą jest sprawa Królestwa Chrystusowego.

Za ofiarodawców będą stale odprawiane Msze św. i odmawiane modlitwy. Adres Komitetu Budowy Domu Rekolekcyjnego w Laskach: Warszawa, Wolność 4, tel. 285-36.

WYCINKI.

Promieniowanie harcerstwa. W „Harcmistrzu" staramy się notować przykłady promieniowania metod i ideologji harcerskiej na różne środowiska i organizacje. Jest bardzo pożądane, aby druhny i druhowie, którzy przejawy tego zauważą, dzielili się swojemi spostrzeżeniami z czasopismami harcerskiemi, gdyż jest to jedyny sposób zbierania materjałów w tej sprawie, ważnej dla naszego ruchu. Zarówno bowiem my sami, jak temwięcej i społeczeństwo całe, mało sobie zdaje sprawę, jak dalece szeroki, a i w głąb sięgający, jest wpływ harcerstwa.

Ostatnio dowiadujemy się, że wśród nauczycielstwa powstał projekt organizowania wakacyjnych kursów krajoznawczych wędrownych. „Głos Nauczycielski" mianowicie (nr. 26) ogłasza projekt takiego kursu, opracowany przez zarząd oddziału Powiatowego Związku Nauczycielstwa Polskiego w Mińsku Mazowieckim. Kurs miałby zacząć wędrówkę we Lwowie 4 lipca, zwiedzić zagłębie naftowe i Podole. S.

Rekolekcje pod namiotami odbyli ub. lata maturzyści gimnazjum Batorego, w Laskach obok Zakładu dla niewidomych Matki Czackiej.

I Sejmik Żeglarski.

Dn. 21 lutego b. r. odbył się w Warszawie Sejmik Żeglarski, który zajmował się sprawami Polskiego Sportu Żeglarskiego.

Na prezesa P. Z. Ż. jednogłośnie wybrano gen. Marjusza Zaruskiego — wielkiego przyjaciela harcerstwa, na wice-prez. Dh. Adama Wolfa, p. Pankiewicza i p. Fryzendorfa. Skład nowoobranego Zarządu P. Z. Ż. daje gwarancję, że współpraca Harcerstwa z P. Z. Ż. będzie w bardzo szybkim czasie nawiązana i obustronnie poważnie traktowana.

P. Z. Ż. w Harcerskich drużynach żeglarskich chce widzieć „Wielką szkołę młodzieży" któraby w przyszłości po dojściu na samodzielne placówki społeczne i zawodowe zasiliła Kluby żeglarskie.

KORESPONDENCJA REDAKTORA.

Dh. A. Rudnicki, Toruń. Z korespondencji nie skorzystamy, ponieważ nadesłaliście już te same wiadomości inną drogą i wykorzystaliśmy je w kronice. Prosimy o przysyłanie korespondencyj specjalnie pisanych dla „Harcmistrza", przed 5 każdego miesiąca.

Dh. W. Kulesza, Płock. Dziękuję za stałą pamięć, ale... czy ostatnio przysłane materjały (Harcerstwo i radjo, Spółdziałanie społeczeństwa z Harc.) były pisane dla „Hm", czy rozsyłane jako komunikat „po całym świecie" (jak niektóre poprzednie).

Do wszystkich. Prosimy artykuły dla „Harcmistrza" podpisywać imieniem i nazwiskiem, nie „totemami". Przyjęliśmy tę zasadę m. inn. dlatego, że „totemy" mało komu są znane, co utrudnia zbliżenie się „rodziny współpracowników „Harcmistrza".

Komitet Redakcyjny „Harcmistrza". „Harcmistrz" został na mocy uchwały Naczelnictwa organem Głównej Kwatery Harcerzy („Wiadomości Urzędowe" pozostają organem Naczelnictwa).

W związku z tem powstał, z powołania przez Dha Naczelnika G. K. H., Komitet Redakcyjny w składzie: hm. Rp. St. Sedlaczek, hm. T. Piskorski, hm. I. Wołkowicz, hm. W. Sosnowski, hm. J. Sosnowski dz. h. M. Wierzbiański, dz. h. J. Zawodzki, ph. Janusz Wierusz Kowalski, h. Mieczysław Węgrzecki, E. Konopacki, Br. Rudziński.

„ANTEK CWANIAK"
świetny podręcznik zuchowy.

Już w końcu marca ukaże się w rozsprzedaży doskonała książka o zuchach p. t. „Antek Cwaniak", pióra hm. Aleksandra Kamińskiego, kierownika Wydziału Zuchów w Głównej Kwaterze Harcerzy, który pchnął pracę zuchową w Polsce na nowe tory i dał podwaliny pod świetny jej rozwój, jakiego jesteśmy świadkami.

„Antek Cwaniak" składa się z czterech części: Trzy—to ciekawa, pełna życia, werwy i chłopięcego humoru opowieść o dziejach gromadki zuchów przeżywającej pod kierunkiem „Cwanego Wodza", wiele niezwykłych przygód. Antek Cwankiewicz — to wspaniały typ wodza zuchowego, odznaczający się mimo młodzieńczego wieku wybitnym instyktem wychowawczym. Opowieść pisana w sposób żywy i z dużą znajomością psychiki chłopców w wieku zuchowym, zawiera przebogaty materjał metodyczny. Po przeczytaniu „Antka Cwaniaka" nie ma się wątpliwości, jak prowadzić należy pracę zuchową, a ułatwia ją jeszcze zawarty w tej książce obfity materjał praktyczny w postaci piosenek gier, tańców, zabaw i ćwiczeń.

W czwartej części „Antka Cwaniaka" autor zebrał wszystkie obowiązujące w pracy zuchowej przepisy, podał tekst przyrzeczenia i prawa zuchowego, tekst prób na gwiazdki i sprawności.

Dzięki swoim wybitnym wartościom, książka ta niewątpliwie stanie się wkrótce najmilszą lekturą chłopców i najlepszym podręcznikiem pracy zuchowej dla drużynowych i zastępowych.

Pragnąc umożliwić szerokim masom kupno tej książki po możliwie niskiej cenie, „Na Tropie"—jako jej wydawca— ogłosiło przedpłatę na „Antka Cwaniaka" w wysokości 5 zł. — za egz. Cena ta jest wyjątkowo niska, gdyż książka zawiera 300 stron druku i jest bogato ilustrowana świetnemi rysunkami Wł. Czarneckiego. Przedpłatę dokonywać można—już tylko czas krótki—za pośrednictwem blankietów P. K. O. „Na tropie", Katowice nr. konta 305.330. **(km.)**

Prenumerata kwart. zł. 3.50 wraz z przes. poczt. Cena numeru zł. 1.40. Konto P.K.O. Nr. 10020

Rękopisy bez podpisu i adresu autora nie będą przez Redakcję uwzględniane.—Rękopisów nadesłanych Redakcja nie zwraca

Wydawca: Naczelnictwo Z. H. P. w osobie STANISŁAWA SEDLACZKA, **Redaktor:** STANISŁAW SEDLACZEK.

Sekretarz Redakcji: EUGENJUSZ KONOPACKI.

Redakcja i Administracja: Zielna 35 m. 9. Tel. 701-20. Redaktor: Czeczota 23, telef. 8-92-73 od 17.30 do 18.

„Harcmistrza" można prenumerować w każdym urzędzie pocztowym.

Druk „LECH", Warszawa, Koszykowa 33. Tel. 890-66.